

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codziennne pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

KINO-TEATR

Czary

Wielki triumf aktorski MARLENY DIETRICH w którym talent i uroda zajaśniały w całej pełni

IMPERATOROWA
Szkariatna Caryca

Potężne arcydzieło, kolosalny dramat z dziejów CARSKIEJ ROSJI genialnej reżyserji JÓZEFA STEIBERGA

Początek o godz. 5, w niedzielę i święta o godz. 3 p. p. Nad program aktualności dźwiękowe Paramountu

Eden opuścił Warszawę

Komunikat oficjalny o charakterze rozmów

Wczoraj o godz. 17 min. 10 minister Eden wyjechał do Pragi.

Na dworcu Głównym odjeżdżającego min. Edena żegnali: minister spraw zagranicznych J. Beck, wice-minister Szembek, ambasador polski w Londynie Raczyński, poseł czechosłowacki w Warszawie Girsa, członkowie ambasady W. Brytanji, charge d'affaires Avelingem, wyżsi urzędnicy min. spraw zagr. z dyrektorem protokołu dypl. Romerem, dyrektorem gabinetu ministra spraw zagranicznych Dębickim i dyr. Potockim, wojewoda Jaroszewicz oraz liczni przedstawiciele prasy krajowej oraz korespondenci pism zagranicznych.

Do granicy p. min. Edenowi towarzyszył z ramienia Min. Spraw Zagranicznych radca Lubomirski.

Minister Eden, wyjeżdżając z Polski, wystosował do ministra Becka depeszę treści następującej:

„Nie mogę opuścić Warszawy, nie wyraziwszy mojej najszerszej wdzięczności rządowi polskiemu i osobiście panu, panie ministrze, za serdeczność i gościnność, jaką mi pan okazał. Dzięki panu pobyt nasz w Polsce stał się dla nas pamiętnym. Ponadto wizyta w Warszawie i możliwość poznania Waszej pięknej stolicy, o której tyle słyszałem, sprawiły mi wielką osobistą przyjemność. Jestem także przekonany, że rozmowy, które miałem zaszczyt prowadzić w Warszawie, posiadały prawdziwą wartość.

Korzystam ze sposobności, aby wyrazić za to i za tyle okazanej nam życzliwości, najszersze podziękowania rządowi polskiemu i panu, panie ministrze.

(—) Eden“.

Urzędowo komunikują: W czasie swego pobytu w Warszawie p. Eden, lord prywatnej pieczęci, przyjęty został przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz przez Pana Marszałka Piłsudskiego.

P. Eden odbył poza tym szereg rozmów z p. ministrem spraw zagranicznych Józefem Beckiem. Poinformował on p. ministra o przebiegu rozmów, które brytyjscy ministrowie przeprowadzili ostatnio w Berlinie i w Moskwie na zasadzie wytycznych komunikatu londyńskiego z dnia 3 lutego r. b.

W trakcie tych rozmów z lordem prywatnej pieczęci, utrzymanych w tonie szczerze przyjaznym p. mini-

ster spraw zagranicznych zaznajomili p. Edena z poglądami rządu polskiego na sprawy, objęte tym komunikatem oraz na temat ogólnej sytuacji międzynarodowej. Obaj ministrowie uznali zgodnie, że ich wymiana myśli o charakterze informacyjnym odpowiedziała swemu zadaniu. Podkreślili oni celowość utrzymania ścisłego kontaktu, w związku z dalszym rozwojem sytuacji politycznej w Europie.

Goering w Gdańsku

Gość przedwyborczy już się zaczął

GDANSK. W związku z jutrzejszym przybyciem do Gdańska premiera pruskiego Goeringa, stronnictwo narodowo-socjalistyczne zwołało w Gdanskim klubie przy ul. Wolności zwołanie do Volkstagu F. Mankaua za rzekome oszustwa.

Stracenie oficera marynarki angielskiej

LONDYN. Wczoraj dokonano w więzieniu w Wandsworth egzekucji skazanego na śmierć za morderstwo b. oficera marynarki Leonarda Brig

stoczek. Z powodu tej egzekucji pani Van der Elst, przewodnicząca związku walki z karą śmierci, zorganizowała przed gmachem więzienia demonstrację. Pani Van der Elst wynajęła 3 samoloty, na których powiewały wielkie sztandary z napisem: „Przez z karą śmierci“. Samoloty te unosiły się nad więzieniem. W pobliżu gmachu ustawiono wozy z głośnikami, przez które nadawano psalmy. Naokoło więzienia rozklejono setki plakatów z protestem przeciw karze śmierci. Przed więzieniem zgromadził się tłum kobiet, które na klęczkach wznosiły modły.

Tłum rozszedł się dopiero wówczas, gdy strażnik wywiesił na bramie więzienia obwieszczenie o wykonaniu egzekucji.

Polska nie przyjmie paktu wschodniego

twierdzi londyński „Times“

LONDYN. Cała prasa zamieszcza na naczelnych miejscach obszernie sprawozdania o szczegółach pobytu Edena w Warszawie.

Sprawozdawca specjalny „Timesa“ stwierdza, że sądząc z wiarygodnych informacji p. Edena mógł usłyszeć z ust Marszałka jedynie potwierdzenie stanowczej odmowy Polski wzięcia udziału w pakcie w jego obecnej formie. Widoki dla paktu wschodniego nie są przeświadczone. Wydaje się, że organizacja pokoju europejskiego na wachodzie i na zachodzie, według metod, zaproponowanych w anglo-francuskiej deklaracji z 3 lutego nie może być osiągnięta. Polska uważa, że bezpieczeństwo jej jest najlepiej zapewnione przez obecny stan rzeczy. Opisując rolę Marszałka Piłsudskiego w niepodległej Polsce, korespondent stwierdza, że potęga Piłsudskiego, aczkolwiek jest on tylko ministrem wojny, jest większa niż tych ludzi, których angielscy przedstawiciele odwiedzili przed przyjaz-

dem do Warszawy, mimo, że tamci uznani są za dyktatorów.

„Wolne głosowanie całego narodu ujawniłoby przeważającą potwierdzenie wiary Polaków w Marszałka Piłsudskiego, wiary, która polega na identyfikowaniu go w umysłach polskich ze sprawą niepodległości Polski“. P. Eden dowiedział się zapewne od Marszałka Piłsudskiego — przypuszcza sprawozdawca „Timesa“ — że Polska posiada jedno tylko życzenie, a mianowicie, aby ją pozostawiono w spokoju. Temu celowi, według poglądów Polski, najlepiej służy obecny pakt nieagresji z Niemcami i Z. S. R. R. oraz sojusz z Francją i Rumunią. Pakt wschodni nie dałby Polsce więcej bezpieczeństwa, niż ma to obecnie miejsce. Polska w obecnej formie paktu nie przyjmuje. Obiekcje Polski nie zwracają się tak bardzo przeciw zobowiązaniu udzielenia lub otrzymania automatycznej pomocy wobec napastnika,

jak przeciwko naruszeniu bezpieczeństwa, które Polska własnym wysiłkiem sobie stworzyła. Nie ulega wątpliwości, że Polska rozważy sugestie alternatywne, ale sama, jako taka żadnych alternatywnych sugestij ze swej strony nie wysunie.

Sprawozdawca „Daily Telegraph“ donosi, iż min. Eden podczas pobytu w Warszawie przekonał się, że żaden aljans wojskowy pomiędzy Polską i Niemcami nie istnieje. Wszystkie rozmowy, jakie min. Eden wczoraj odbył, przyczyniły się wybitnie do tego, aby usunąć podejrzenia, szerzone w niektórych kołach, że zbliżenie Polski do Niemiec zawiera również porozumienie wojskowe.

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Warszawy, że wizyta Edena w Warszawie, chociaż zewnętrznie mniej efektowna, niż wizyta moskiewska, doprowadziła niewątpliwie do pomyślnych rezultatów.

Niemcy a konferencja morską

WASZYNGTON. Sekretarz marynarki Swanson oświadczył na konferencji prasowej, iż jest zwolennikiem zaproszenia Niemiec na przyszłą konferencję morską.

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne zwraca uwagę, że według informacji „Daily Telegraph“ Niemcy będą zaproszone na konferencję morską w roku bieżącym, chociaż pierwotnie mieli w niej wziąć udział tylko sygnatariusze konwencji waszyngtońskiej (W. Brytania, Stany Zjednoczone, Japonia, Francja i Włochy).

Przed konferencją w Stresie

MEDJOLAN. Przygotowania do konferencji w Stresie (na wybrzeżu Lago Maggiore) są w pełnym toku. Obrady toczyć się będą w pałacu Borromeo na jednej z czterech wysp boromejskich Isola Bella. Na salę konferencyjną wyznaczono wielką salę koncertową, znajdującą się obok sali t. zw. tronowej, w której mieszkał Napoleon.

LONDYN. — Odpowiadając na interpelację sir John Simon powiedział: Narady w Stresie w niczem nie przeszkodzą swobodnej i wyczerpującej dyskusji wszystkich tematów, jakie Rada Ligi ma zbadać na swem najbliższym zebraniu.

Sesja sejmu śląskiego zamknięta

KATOWICE. P. Prezydent R. P. zarządził zamknięcie sesji sejmu śląskiego w dniu 3 kwietnia r. b. Odnosny dekret został dziś w godzinach południowych wręczony marszałkowi sejmu śląskiego.

Sprawa porwania do Niemiec dziennikarza Jacoba

Co mówi publicysta Steed? — Protest angielskich organizacji kobiecych

LONDYN. — Złożona w Berlinie nota rządu szwajcarskiego, protestująca przeciwko uprowadzeniu ze Szwajcarii do Niemiec dziennikarza niemieckiego Jacoba, wywołała w Londynie duże wrażenie. Publicysta angielski Wickham Steed, którego nota szwajcarska wymienia w związku z aferą, gdyż odgrywający rolę prowokatora Wesemanna wkradł się w zaufanie Jacoba przez obietnicę przedłożenia materiałów Jacoba Steedowi, oświadczył na ten temat prasie angielskiej co następuje:

„Nigdy Jacoba nie widziałem. Wesemanna pod jego nazwiskiem nie znałem. Przyszedł on do mnie przed 18-tu miesiącami, przedstawiając się za Rudolfa Schroedera, zaopatrzonego w polecenia Niemców, godnych zaufania, których poznałem w Paryżu. Chciał on mnie zaintere-

sować losem kobiet w obozach koncentracyjnych w Niemczech i pytał, czy mógłbym go skomunikować z organizacjami kobiecymi dla zorganizowania protestu przeciwko traktowaniu kobiet w tych obozach. Jedynym dowodem, jaki posiadał na poparcie swoich opowiadań był list, rzekomo wysłany drogą nielegalną z jednego z obozów koncentracyjnych. Oświadczyłem mu, że tego rodzaju dowód jest niewystarczający. Wesemann wspominał dalej o doktorze Jacobie i zapytał mnie, czy zgodziłbym się zaabonować niezależny biuletyn informacyjny, jaki dr. Jacob będzie wydawał w Strasburgu. Napisałem wobec tego do dr. Jacoba i zaabonowałem jego biuletyn informacyjny na pewien okres czasu, ale jego osobiście nigdy nie spotkałem“.

W dniu dzisiejszym zgłosiła się w ambasadzie niemieckiej w Londynie delegacja przedstawicieli 7-ku krajów, biorących udział w obradach międzynarodowego komitetu wykonawczego lig kobiet dla wolności i pokoju. Delegację przyjął niemiecki charge d'affaires ks. Bismarck. Delegatki, reprezentujące W. Brytanię, Szwajcarię, Czechosłowację, St. Zjednoczone, Francję, Szwecję i Holandję domagały się od ks. Bismarcka wyrażnych informacji w sprawie uprowadzenia Jacoba, zwracając uwagę na wrażenie, jakie wywołać mogą tego rodzaju sprawy w opinii publicznej. Ks. Bismarck odpowiedział, że nie może udzielić żadnych informacji poza temi, jakie zawarte były w komunikacie niemieckim, podanym oficjalnie prasie.



Parowiec mandżurski „Hechri“, który 30 marca wypłynął z Czin-Hung-Kao (zatoka Czili), wpadł pod Szan-Hai-Kwanem w burzę i zatonął. Załoga w liczbie 21 osób utonęła.

Lódz podwodna amerykańska „Cor-moran“ wpadła w pobliżu Newportu (100 km. od Bostonu) na skały.

Według wiadomości z Sławińska (na Ukrainie), dokonano nieudalnego zamachu na przybyłego tam prokuratora Wieliczko. Policja przeprowadziła liczne aresztowania, ponieważ zamach ma charakter polityczny.

W ciągu lutego na Cejlonie zmarło na malarię 16 tys. osób. Od października 1934 r. do marca r. b. ofiarą epidemii malarii padło 54.000 tuziemców.

Prorokom ku przestrodze

Trudno być prorokiem w dziedzinie wydarzeń gospodarczych. Tyle najrozmaitszych elementów składa się na przebieg tych wydarzeń, elementów ekonomicznych, politycznych, społecznych, psychologicznych, zależnych od woli ludzkiej i zupełnie od niej oderwanych, że trudno wyłowić najistotniejsze, które zdecydują o układzie zjawisk. Nie wiadomo co, kiedy i gdzie przeważą. Siła, która dziś wydaje się drugorzędna, niwelowana przez inne, znacznie silniejszą, niespodzianie wyrasta do miary czynnika zasadniczego. Choćby dewaluacja w Belgii. Przeciwny obserwator wydarzeń na rynku pieniężnym tego kraju, gdyby przyszło mu porównać z jednej strony nastroje dewaluacyjne, nurtujące w społeczeństwie, a z drugiej — stanowczą wolę rządu utrzymania waluty, popartą paromiljardowym zapasem złota banku emisyjnego, postawiłby raczej na drugą z tych sił. Tymczasem zwyciężyła pierwsza. Wystarczyły drobne już tylko przyczyny — dalszy spadek funta sterlinga, czy wiadomość, że wzięły w łeb starania o szersze otwarcie rynku francuskiego dla towarów belgijskich, — a rozproszony dotąd dewaluacyjny na stroje spotężniały, złączyły się, urosły do rozmiarów paniki i zachwiały belgą.

Jak rozwiną się wypadki w innych, zachodnio-europejskich krajach bloku złota — Szwajcarii, Holandji i Francji? Są w naszej prasie liczni prorocy, którzy wróżą dwóm pierwszym krajom podobne przeżycia, jakich doświadczyła ostatnio Belgia. Zdaniem proroków nie są to złe wróżby. Dewaluacja w krajach, które zachowały nieproporcjonalnie wysoki poziom cen, obniży go automatycznie. W ten sposób odpadnie zasadnicza przyczyna, która poprzednio kazała tym krajom chronić mało konkurencyjną wytwórczość za murem wygórowanych cen i rygorystycznych ograniczeń przywozu. Dewaluacja, mówią prorocy, będzie tym plugiem, który, równając poziom cen światowych, przyniesie tuje grunt do odrodzenia liberalizmu i podziału pracy między narodami.

Final wizji jest piękny. Wydaje się jednak, że niektórzy jej twórcy zbyt lekko przechodzą do porządku dziennego nad temi wszystkimi aktami, które, jeśli dramat istotnie się rozegra, świat będzie musiał przeżyć, zanim dobieje do „happy end-u“. Przeżycia będą napewno silne i urozmaicone. Przedewszystkiem dostarczy ich nieuniknione zaostrenie wyścigu dewaluacyjnego. Dostyc kłopotów przysporzyła światu rywalizacja dolara i funta. Łatwo sobie wyobrazić, ile nowych kłopotów przybędzie, gdy grono państw, biorących udział w wyścigu, powiększy się. Każdy będzie dążył do rozwinięcia poprzez dewaluację największej ekspansji i każdy będzie się starał, aby ekspansja sąsiadów nie położyła go na obie łopatki. Wyścigowi dewaluacyjnemu, jako działaniu ofensywnemu, towarzyszyć będą nowe cła, kontyngenty i reglamentacje, jako narzędzia obrony. Już dzisiaj Anglia, dyskontując spadek belgi, podnosi cła na wytwory hutnicze, chcąc zapobiec wzmożonej konkurencji wytwórczości belgijskiej.

Oczywiście, są szanse, że absurd, jakim jest spełnienie wymiany międzynarodowej, prędzej dojdzie do swego kresu i pęknie, gdy doży, potęgując ten absurd, zostaną zwiększone. Zanim to jednak nastąpi gospodarstwo światowe musiaby przeżyć wiele ciężkich aktów. Z wyjątkiem ostatniego, którego epilog ma być radosny, wszystkim innym, zamiast oklasków, musiałyby towarzyszyć wzrost protekcyjizmu i spadek cen światowych w złości.

Polska nie potrzebuje się lękać dewaluacji, ani dewaluacja nie jest

jej potrzebna. Nie potrzebuje się obawiać — bo złoty spoczywa na dostatecznie trwałych podstawach. Nie jest jej potrzebna — bo nie wysoki poziom cen jest naszą bolączką, lecz dysproporcje między gospodarką prywatną i publiczną. Tych rozpiętości dewaluacja nie usunie: zmianie uległyby wielkości, lecz nie proporcje.

Niemniej, nie można, jak to robią niektórzy prorocy, przechodzić do porządku dziennego nad trudnościami, w obliczu których znalazłaby się, nie nasza waluta, lecz gospodarstwo, gdyby istotnie „pękł“ blok złoty i chaos walutowy rozlał się po świecie. Spadek cen i wzrost ograniczeń przywozu, jako nieuniknione, choć może przejściowy skutek tych wydarzeń, musiałyby uderzyć poważnie w interesy naszej produkcji eksportowej. Utrzymanie dotychczasowych pozycji na rynkach zagranicznych, nie mówiąc już o ich rozszerzeniu, musiałyby być okupione nowymi ofiarami w dziedzinie cen eksportowych. Wzrosła rozpiętość między cenami a kosztami

produkcji. Przedsiębiorstwa, które nie miałyby środków na pokrywanie kosztów tych dysproporcji, zostałyby wyeliminowane z rynków zagranicznych. Choćby więc koniec „dramatu złotego“ był szczęśliwy, wielu mogłoby go nie doczekać. Dużo jest przedsiębiorstw, które musiałyby opuścić „przedstawienie“ już po pierwszym akcie. A wiadomo, że na rynku światowym panują stosunki bardziej rygorystyczne, niż w najbardziej formalistycznym teatrze: temu, kto opuścił przedstawienie, nie łatwo jest wrócić na widownię.

Zapobiec tym ewentualnościom może jedynie przystosowanie naszej wytwórczości do przyszłych, gorszych warunków zbytu na rynkach obcych: zwiększenie jej konkurencyjności, przedewszystkiem przez zredukowanie podstawowej dysproporcji między poziomem cen a poziomem obciążeń publicznych. Nie ulega bowiem kwestji, że, w razie pęknięcia bloku złota, dysproporcje te ze wzmożoną siłą zaciągną na naszym gospodarstwie.

Piszemy „w razie“ — bo oczywiście niewiadomo, czy blok złoty istotnie „pęknie“. Historia znała więcej fałszywych, niż prawdziwych proroków. Jest przytem charakterystyczne, że większość z nich, stawiając kłesliwe horoskopy, prze milczała, jak zapobiec ich ujemnym konsekwencjom. Klasyccy prorocy byli bowiem przeważnie fatalistami, a wróżby swe opierali na intuicji, jasnowidzeniu. Nasi — opierają je również na argumentacji. Dlatego też słusznie można wymagać, aby doprowadzali swe rozumowanie do końca: by, przewidując dalszy ciąg „dramatu złotego“, widzieli w naszym gospodarstwie nie tylko spektatora, lecz również aktora i zatroszczyli się o to, czy jest on dostatecznie przygotowany do odegrania swej roli. Przygotowania tego nie zastąpi prorok, z największego nawet pisma prowincjonalnego, który, z chwilą rozpoczęcia przedstawienia, przedzierzgnie się w suflera, czy jeszcze chętniej w krytyka.

Echa warszawskiej wizyty Edena w Paryżu i Berlinie

PARYŻ. — Wszystkie dzienniki zamieszczają obszernie depesze z Warszawy na temat stanowiska Polski przed rozmowami z lordem Edenem. Prasa ogłasza również artykuły poświęcone obszerniejszemu omówieniu polityki polskiej i stanowisku Warszawy wobec paktu wschodniego.

„Le Temps“ poświęca artykuł wstępny wizycie lorda Edena w Warszawie, która zdaniem dziennika stanowi punkt centralny obecnych negocjacji. Byłoby nieroztropnością, gdyby się chciało wyciągać z rozmów angielsko-rosyjskich zbyt absolutne konkluzje, które nie wynikają jasno ze znanych oficjalnie faktów. Byłoby również przedwczesnym wyciągać z tego wniosek, że Anglia gotowa jest już teraz zaangażować się przez to w nową politykę. Tego rodzaju decyzje może powziąć bowiem tylko cały gabinet brytyjski, a nie sam lord Eden.

Znane są zastrzeżenia rządu polskiego przeciwko paktowi wschodniemu. Pismo wyraża nadzieję, że Polska zmieni swe stanowisko wobec paktu wschodniego i stwierdza,

że czynniki polskie nawet zapewniały, iż poza paktem polsko-niemieckim nie kryją się żadne tajne umowy.

„L'Intransigeant“ wyraża obawy, czy projekt paktu wschodniego w razie przemiany go z paktu regionalnego na europejski, nie straci swego znaczenia i czy potrafi dać odpowiednie gwarancje. Minister Laval, który wkrótce rozpocznie wielką rozgrywkę dyplomatyczną, będzie miał w ręku wszystkie atuty, potrzebne do jej wygrania.

Pertinax w „Echo de Paris“ pisze, iż min. Laval oczekiwał z niecierpliwością zaproszenia do Warszawy, które wywołał jego pośrednictwem. Publicysta wypowiada się przeciwko wizycie min. Laval w Warszawie, wyrażając obawę, że podczas swego pobytu w Polsce minister Laval, pod wpływem argumentacji polskiej, może zejść z drogi, na której obecnie się znajduje.

„L'Homme Libre“, analizując politykę polską, dochodzi do wniosku, iż Polska miała niewątpliwie swe powody do chłodnego odnoszenia się do paktu wschodniego. Dziennik kry-

tykuje polską politykę w stosunku do Niemiec.

„Le Jour“ pisze, iż państwa zachodnie nie mogą twierdzić, iż zarzuty polskie przeciwko paktowi wschodniemu są bezpodstawne.

BERLIN. — Zdaniem Niemieckiego Biura Informacyjnego, komunikat o rozmowach warszawskich Edena nie stanowi niespodzianki. Dowodzi on, że czysto informacyjny charakter tych rozmów był ściśle przestrzegany i że nie zapadły w Warszawie żadne uchwały. Komunikat ten uważać można za wyraz niezmienności stanowiska rządu polskiego wobec dotychczasowego projektu paktu wschodniego. Wynika z niego również, że Edenowi wyjaśniono szczegółowo motywy stanowiska polskiego. Ponadto na podstawie informacji warszawskich można przypuszczać, że Polska wyraziła gotowość wzięcia udziału w organizacji pokoju, o ile organizacja ta nie będzie obejmowała postanowień, które uniemożliwiały Polsce zgodę na dotychczasowy projekt paktu wschodniego.

Niemcy osiągnęły parytet lotniczy z Anglią

LONDYN. Odpowiadając na interpelację w Izbie Gmin, sir John Simon powiedział, iż w trakcie rozmów berlińskich kanclerz Hitler w ogólnych słowach stwierdził osiągnięcie przez Niemcy parytetu lot-

niczego z W. Brytanią.

LONDYN. — Korespondent Reutersa w Berlinie donosi, że niemieckim jest uzyskać urzędowe dane, potwierdzające informacje, udzielone sir John Simonowi przez kancler-

za Hitlera, jednakże w lotniczych kołach niemieckich wspomniano w ub. tygodniu, że Niemcy rozporządzają obecnie 1800 samolotami typu wojskowego.

Nowe propozycje Hitlera Anglja trzyma je narazie w tajemnicy

LONDYN. „Star“ zamieszcza sensacyjną informację swego dyplomatycznego korespondenta o rzekomych propozycjach Hitlera, które są przez rząd brytyjski trzymane w tajemnicy.

Korespondent ten stwierdza na podstawie informacji, uzyskanych od niewymienionego dyplomaty amerykańskiego w Berlinie, że Hitler po odrzuceniu klauzuli wzajemnej pomocy w proponowanym pakcie wschodnim wysunął wobec sir John Simona i Edena alternatywny system bezpieczeństwa oparty na trzech zasadach:

- 1) Na zobowiązaniu do wzajemnej nieagresji na 10 lat, podobnie jak to sformułował plan brytyjski w roku 1933.
- 2) Na metodzie definiowania i

ustalania agresora w zgodzie z propozycją wysuniętą pierwotnie przez Sowiety i Małą Ententę.

3) Na odmowie pomocy i zaopatrzenia względem ustalonego agresora.

W związku z powyższą wiadomością „Star“ z kół Foreign Office wyjaśniają, że formalna propozycja tego rodzaju nie została uczyniona, natomiast należy sobie przypomnieć, że po pierwszym dniu rozmów w Berlinie sir John Simon zwrócił się do Hitlera z prośbą aby obszernie wynurzenia Hitlera zostały streszczone w formie bardziej ścisłej i konkretnej pod postacią memorandum. W tym memorandum Hitler, uzasadniając odmowną interpretację paktu wschodniego, wysuwa istotnie pakt nieagresji na 10 lat

jako alternatywę pożądaną przez Niemcy. Drugi punkt wymieniony w wiadomości „Star“ nie jest uwzględniony w ogóle w memorjale Hitlera. Co się zaś tyczy trzeciego punktu, który jest tylko bardzo ogólnie poruszony, to w kołach oficjalnych brytyjskich wyjaśniają, że postanowienia paktu Ligi Narodów idą daleko dalej, niż bardzo skromne propozycje zawarte w tym punkcie i ujęte w memorjale Hitlera w sposób bardzo ogólny. Co się tyczy pierwszego punktu, a mianowicie paktu wzajemnej nieagresji na 10 lat, to, jak wyjaśniają w kołach brytyjskich, propozycja zawarta w memorjale Hitlera nie określa wyraźnie, czy ma on na myśli pakt tego rodzaju z włączeniem Sowietów czy też bez nich.

Wniosek o wydanie senatora Korfantego

KATOWICE. — Prokurator sądu apelacyjnego katowickiego dr. Tokarski skierował w trybie, przewidzianym ustawą wniosek do marszałka senatu w Warszawie o wydanie sądom senatora Wojciecha Korfantego za przestępstwa z art. 264 k. k. (PAT).

Sp. prof. Wacław Sobieski

KRAKÓW. — Dziś o godz. 11-ej przedpołudniem w mieszkaniu własnym zmarł nagle dr. Wacław Sobieski, profesor historii powszechnej na uniwersytecie Jagiellońskim, kierownik seminarjum historycznego. Zmarły był członkiem Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, Towarzystwa Naukowego Warszawskiego i całego szeregu instytucji naukowych w kraju i zagranicą. W latach 1926—1927 piastował godność dziekana wydziału filozoficznego. (PAT).

Odczyt ku czci Mochnackiego w Paryżu

Pod przewodnictwem ambasadora R. P. Chłapowskiego odbył się w Bibliotece polskiej uroczysty obchód ku czci Maurycyego Mochnackiego. O legendzie Mochnackiego mówił Jan Lechoń.

Zima w Żywiecczyźnie

ŻYWIEC. Obfitość śniegu po ostatnich opadach w ubiegłym tygodniu na Żywiecczyźnie od Białej Góry przez Piłsko aż do Żwardowa stwarza dla turystyki zimowej doskonałe warunki. Warstwa śniegu utrzymuje się od 40 cm. na Raczku, 80 na Piłsku do 1,20 cm. na Białej Górze.

Ludność Polski przekroczyła 33 miliony

Główny Urząd Statystyczny ogłosił dane, dotyczące ruchu naturalnego ludności w IV-ym kwartale i w całym roku 1934.

Po uwzględnieniu statystyki wychodźstwa, dokonano szacunku ludności Polski na dzień 1 stycznia 1935 roku. Ludność Polski wynosi według tego szacunku 33 miliony 221 tysięcy osób, z czego na województwa centralne przypada 13 milionów 910 tysięcy, na wschodnie 5 milionów 811 tysięcy, na zachodnie — 4 miliony 672 tysiące i na południowe 8 milionów 828 tysięcy.

Skazanie b. naczelnika Izby skarbowej za zabójstwo

BRZEŚĆ n/B. Po całodziennych obradach sąd okręgowy w Pińsku wydział miejscowy w Brześciu po rozpatrzeniu sprawy Henryka Gawrońskiego, b. naczelnika Izby skarbowej w Brześciu, z art. 225 k.k. o dokonanie zabójstwa na osobie Gustawa Grzybowski, naczelnika tejże Izby, wydał wyrok, skazujący Gawrońskiego na 6 lat więzienia. Oskarżony Gawroński, posiadający ukończone studia prawnicze, sam się bronił i zapowiedział wniesienie apelacji.

Rząd mniejszości parlamentarnej w Hiszpanji

MADRYT. Lerroux utworzył rząd, oparty na mniejszości parlamentarnej. Teke ministra spraw zagranicznych objął Rocha. 9-ciu członków gabinetu należy do stronnictwa radykalnego.

Austria zbroi się

WIEN. — Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi, że dziś po południu odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym zajmowano się sprawą rozbudowy austriackich sił zbrojnych. Rada ministrów dała jednomyślnie wyraz zapatrywania, że osiągnięcie pełnego równoprawienia pozostaje dla Austrii nadal samo przez się zrozumiałą podstawą jej polityki.

Mistycyzm nazewnątrz, realizm nawewnątrz

Patos i niepokój w Trzeciej Rzeszy

(Korespondencja własna „Kurjera Polskiego“)

Berlin, 2 kwietnia

Trzeba przyznać, że zainteresowanie polityką międzynarodową jest dziś w Niemczech znacznie silniejsze, aniżeli przed wizytą angielską i bezpośrednio po niej. Trzeba zawsze w ocenie polityki zagranicznej Niemiec, a zwłaszcza niemieckiej taktyki, stosowanej wewnątrz państwa w prowadzeniu tej polityki nazewnątrz, kłaść sporą wagę na elementy pewnej reżyserji, które odgrywają tu jednak rolę zgoła poważną. Oficjalne przyjęcie, jakie zgotowano ministrom angielskim było w miarę uprzejme, najwidoczniej nie chciano się zbyt daleko posuwać w awansach. Równocześnie jednak nie przeszkodzono pewnym manifestacjom, a raczej może tylko objawom zaniepokojenia tłumy. I kiedy już te rozmowy zbliżały się do końca, wypuszczono w prasie wielką bombę o wyroku w Kownie.

To najwidoczniej robiło wrażenie jakiejś próby odwrócenia uwagi, względnie skierowania jej w inną stronę, od Zachodu w kierunku wschodnim, czy też północno-wschodnim.

Wielka przemiana

Jakież byłby głębszy sens tej demonstracji i tej zmiany kierunku uwagi? Cóż znaczy wizyta mężów stanu, choćby nawet tak potężnego mocarstwa, jak Anglia? Niemcy mają swoje interesy i idą swojemi drogami, mają to przeświadczenie i narzucają je całemu narodowi, że przeciw wbrew ich woli nikt się na nie nie odważy. Więc jakikolwiek byłby wynik tych rozmów, niema powodu, ażeby w jakimkolwiek kierunku zmieniali swoją politykę. Powiedzieli Anglikom, co myślą, i koniec. I będą dalej robić swoje i będą dalej szli po tych drogach, jakie dzieje im wyznaczyły i do jakich spełnienia czują się powołani.

Najwidoczniej patos powołania, to jakieś dziwne podniecenie, które cechowało całą politykę niemiecką w układzie jej stosunków wewnętrznych, zmieniło się teraz. Niemcy prowadzą teraz wewnętrzną, a zwłaszcza gospodarczą politykę, bardzo realną. Prowadzi ją dr. Schacht i prowadzi będzie tak długo, jak długo mu pozwolą, bo chociaż ustawicznie podkreśla, że jest tylko narzędziem wodza, nie wyszedł on przecież z łona najintymniejszego partji i narzędzie to każdej chwili może być odrzucone.

Więc wewnątrz panuje teraz realizm. Zato nazewnątrz, coś niby me sjanizm, jakiś mistycyzm imperjalistyczny, czy imperjalizm mistyczny.

Obroncy kultury

Niemcy, broń Boże, nie chcą nikogo napadać. Nie mają żadnych agresywnych planów. Niemcy chcą tylko bronić. Uważają, że mają do spełnienia wielką dziejącą misję obrony Europy przed zalewem bolszewizmu. Dziwna rzecz, że im spełnienie tej misji przyszło akurat wtedy do głowy, kiedy Stalin poniechał prowadzenia polityki bolszewickiej, a wszedł na drogę polityki sowieckiej, kiedy Trocki zbankrutował, kiedy Rosja sowiecka wstąpiła do Ligi Narodów i nie zdradza większej agresywności w zakresie propagandy swoich idei bolszewickich. Tak więc Trzecia Rzesza chce bronić Europy.

Państwa europejskie naogół nie odczuwają potrzeby tej obrony, a ich program polityczny zawiera się właściwie w powiedzeniu: „broń nas Boże od naszych obrońców...”. Ta ideologia, niby mętna, a w gruncie rzeczy bardzo realna, ten mistycyzm niby abstrakcyjny, a w gruncie rzeczy bardzo praktyczny, czerpie swoje podniety z narodowo-

socialistycznej księgi nad księgami, a więc z Hitlera „Mein Kampf“ (str. 732 i nast.), gdzie, jako cel polityki niemieckiej postawione jest przywrócenie granic z roku 1914, które zresztą i tak nie były ani logiczne, ani zupełne, ani rozsądne, a więc dążeniem byłoby wyjście i poza te granice. A tu może być mowa tylko o Rosji, na którą los niby Niemcom wskazuje palcem. Te ustępy hitlerowskiej biblii dziś

Byłoby jednak błędem znowu sądzić, że w realizacji tych celów Niemcy tak dalece na nie się nie oglądają. Lektura prasy niemieckiej w okresie pobytu sir Anthony Edena w Moskwie i w przededniu jego przyjazdu do Warszawy świadczy o najwyższym zainteresowaniu się tem, co on tam zdziałał, względnie działał. Pełno jest więc w dziennikach berlińskich, złośliwych uwag na temat rozmów prowadzonych w Moskwie, pełno jest przewidyzeń, domysłów i pouczeń na temat zachowania się Polski wobec ewentualnych sugestji sir Anthony Edena.

To nie świadczyłoby o tem, że władcy Trzeciej Rzeszy znowu tak zupełnie nie robią sobie z tego, co inni sądzą o zamierzeniach niemieckich.

Gra niemiecka była bardzo jasną i przejrzystą. Była ona przede wszystkim grą na Anglię, a raczej na pewne kierunki w opinii angiel-

Prasa niemiecka dała w niedwuznaczny sposób wyraz uczuciu niezadowolonia, iż angielscy mężowie stanu w rozmowach ze swoimi dzieńnikarzami w pesymistycznych barwach nakreślili wynik rozmów berlińskich. „Frankfurter Zeitung“ we wspomnianym artykule zaleca polityce angielskiej baczenie na „odpowiednią publicystykę“. Cóż za ironja losu. Dziennik, który po dziś dzień uchodzi jeszcze za ostatni bastion spługawionej myśli liberalnej, zaleca ojczyźnie liberalizm by stosowała do prasy te same zasady, jak rząd Trzeciej Rzeszy. Inna sprawa, że gdyby prasa angielska była pod komendą, dałaby wyraz wrażeniom angielskich mężów stanu w sposób może mniej nieogledny. Ta aluzja do publicystyki odnosi się zresztą w pierwszym rzędzie do tego

w umysłowości niemieckiej nabierają dziwnej aktualności. Ze wsiąkają i w warstwy pozahitlerowskie, tego dowodem „Frankfurter Ztg.“ z dn. 31 marca, gdzie czytamy: „W Moskwie (a poprzednio i w Paryżu) chcą zagadnienia wschodnie Niemiec i wszystko, co może wedle tych spekulacji wynikać z paragrafów rewizjonistycznych Traktatu Wersalskiego teraz i pod każdym pozorem zaryglować. Przeciwno-

Gra na Anglię

skiej. Jak wiadomo wazyły się tam głównie dwa poglądy: zwolennicy izolacji i rzecznicy czynnego udziału w polityce europejskiej. Ci ostatni wysuwali twierdzenie, że zbyt daleko posunięta izolacja nie wciągnie wprawdzie Anglii w orbitę powikłań europejskich, ale osłabi znacznie jej prestiż, a wobec pewnych faktów dokonanych zmusi przecież i tak kiedyś Anglię do czynnego udziału w rozwiązywaniu kłopotliwych sytuacji europejskich. Nie należy więc przesadzać z tą izolacją. Ten kierunek najwidoczniej wziął jednak górę w Anglii.

Dalszym etapem polityki niemieckiej była próba zaproponowania Anglii pewnego rozdziału sfery wpływów w Europie. Anglia czuwałaby nad równowagą w Europie zachodniej, zaś Niemcy czuwałyby nad porządkiem w Europie wschodniej. Wzmocnienie niemieckiego wpływu w Europie wschodniej — tak usiłowała Anglia ze strony niemieckiej wy-

Kto kogo przekonał?

co napisał „Daily Telegraph“ i co uznano za zatruwanie atmosfery. „Daily Telegraph“ nie powtórzył oczywiście dosłownie tego co mówił Hitler, ale przedstawił wnioski realne, jakie angielscy mężowie stanu z pod obsłonek wypowiedzeń kancleza o misji Niemiec wysunuli.

Ostrzeż, aniżeli sir John Simona, potraktowano w prasie niemieckiej Edena za to, iż w toaście moskiewskim podkreślił wartość współpracy w Lidze Narodów dla utrwalenia pokoju. Ponieważ Niemcy nie są w Lidze, a Sowiety dopiero do niej wstąpiły, odczuto to w Niemczech jako aluzję zbyt złośliwą.

Trudno odmówić racji „Deutsche Allgemeine Zeitung“ jeśli pisze: „Po rozmowach berlińskich może Anglię jeszcze nie są przekonani, że jesteśmy wałem ochronnym, ale

uwiecznieniu zaprowadzonego przez Wersal porządku, musi się jednak bronić do ostateczności polityka niemiecka — niezależnie od tego, gdzie się spotka z podobnymi próbami. W każdym wypadku zaś nie mogą Niemcy w tem współdziałać, jak to przewiduje projekt paktu Litwinow — Barthou. Możemy się mylić, lecz uważamy to za sedno dzisiejszych rozstrzygnięć“.

tłumaczyć — musiałoby Anglii wyjść tylko na dobre. Liczono oczywiście w Niemczech na antagonizm sowiecko-angielski na terenie Azji. Jeszcze w nocy z 14 lutego, będącej odpowiedzią na londyński komunikat z dnia 3 lutego, podkreślił rząd niemiecki „troskę o bezpieczeństwo niemieckiej Rzeszy ze względu na jej szczególnie geograficznie eksponowaną sytuację w sercu Europy“. Z tej troski wypłynęło właśnie wprowadzenie regularnej armji w Niemczech.

Te próby jednak zawiodły najwidoczniej w Anglii i znalazły wyraz w jasnym sformułowaniu angielskim, że Rzesza niemiecka nie okazuje żadnego zainteresowania w zbiorowej organizacji bezpieczeństwa.

I ten punkt widzenia jest dzisiaj miarodajny dla polityki angielskiej, a próby jego realizacji przez Anglię budzą właśnie nastroje niespokojnego oczekiwania w Berlinie.

przekonał się o tem, że uważamy się za ten wał“. Prócz takich naiwnych oświeleń, czytać można było, podczas pobytu Anglików w Moskwie apele do Anglii, ażeby pozostała silną. Słusznie, zdaje się zauważył berliński korespondent „Times'a“, że jedynym wynikiem wizyty Anglików w Berlinie było to, iż Niemcy przekonali się, lub też zostali przekonani, że malowanie bolszewickiego djabła na ścianie nie zrobiło na Anglikach żadnego wrażenia, w każdym razie nie mogło wytworzyć podstawy jakiegos' bezpośredniego porozumienia niemiecko-angielskiego.

Na pytanie więc, kto kogo przekonał, wypadnie odpowiedzieć: Anglię Niemców — a nie naodwrot. Sch.

Notatki malkontenta

Pertraktacje

KIWA-KIWA, W LUTYM.

Długotrwałe znużenie wporczywym kryzysem, skłoniło tutejsze sfery rządowe do postanowienia rozpoczęcia energicznych środków zaradczych. Przedewszystkiem zwolano wszystkich do pałacu, gdzie wybitny ekonomista Tui-Tui-Fan wygłosił obszerny referat o znaczeniu kryzysu.

Referat ten wywołał wstrząsające wrażenie: słuchacze usłyszeli szczegółowe wyliczenie wszystkich swoich nieszczęść, ujrzeli niejako plastycznie otchłań, w której się porgrążają.

Dobra diagnoza jest początkiem naprawy. Powstała opinja publiczna, że coś trzeba zrobić.

...ale co? Jednym z nieszczęść tutejszej wyspy jest fatalny stan stosunków gospodarczych z sąsiednią wyspą Puri-Puri. Puri-Puri sprzedaje psianki a Kiwa - Kiwa eksportuje dziewczęta przeznaczane na żony Puri - Purińczyków. Ograniczenia celne wpłynęły na to, że obroty spa-

dyły poważnie, z czego byli niezadowoleni i eksporterzy i importerzy obu stron.

W tych warunkach rozpoczęto pertraktacje. Zaczęło się wszystko dobrze. Kiwa-Kiwańczycy wzięli dyjety na wyjazd do Puri-Puri, a Puri-Purińczycy dostali dyjety na re wizyte.

Zkolei wygłoszono mowy o konieczności ożywienia stosunków handlowych. Oczywiście wspomniano, że jest to zgodne z tradycją.

W tym momencie zapomniano, że król To-Ho zbił zdechłym prosiakiem króla Olle-Tolla, — natomiast przypomniano, że ich spadkobiercy spóżyli wspólnie jednego ze spadkobierców Robinzona. Wspomnienie to, udekorowane szeregiem pięknych słów rozpowszechnili szefowie służby informacyjnej pomiędzy ludność przy pomocy dymnych sygnałów.

Pertraktacje prowadzono z dużym nakładem pracy. Poczyniono szereg ważniejszych ustępstw.

Wydawało się, że wszystko pój-

dzie ku lepszemu. Niestety inny ekonomista interpretował umowę w ten sposób, że można ograniczyć import psianek, wyłączając te, które zanieczyszczają wybrzeże kraju, jako rzecz nieprzewidzianą. Dzięki temu handel Kiwa-Kiwa zyskał bilans aktywny. Ucieszono się tym faktem niezmiernie, ale Puri-Puri w obronie zastosowało analogiczną metodę w stosunku do handydatek na młode żony. Stąd rozgoryczenie.

Došlo do zerwania traktatu.

Od tego czasu zapanowała autarkja. Postanowiono być samostarczalnymi dwustronnie. Autarkja nie dała pożądaných rezultatów. Towary spadły w cenie. Postanowiono je wywozić. Rozpoczęto pertraktacje. Ukończono je i ucieszono się... Po czem znowu jeden z uczonych, dążąc do bilansu aktywnego, zainicjował ograniczenie... strona przeciwna zastosowała retorsję...

Chodziła czapla po desce — opowiadać wam jeszcze...?

R-t.



...sprawa składu delegacji na tegoroczny światowy kongres filmowy wywołuje w Warszawie niemalże trudności. Powodem ich miejsce kongresu — Berlin oraz okoliczność, że nasi wytwórcy filmowi rekrutują się w lwiej części ze świata, który w Trzeciej Rzeszy nie cieszy się zbyt wielkimi sympatjami.

Zgon generała Konarzewskiego

Wczoraj rano zmarł w Warszawie naskutek ataku sercowego inspektor armji, generał dywizji ś. p. Daniel Konarzewski.

Ś. p. Daniel Konarzewski, inspektor armji urodził się 21 sierpnia 1871 r. w Petersburgu. Tamże ukończył wyższe studia w instytucie archeologicznym.

Po ukończeniu szkoły wojskowej dnia 6 sierpnia 1890 roku mianowany zostaje podporucznikiem.

W roku 1904 i 1905 jako kapitan bierze udział w wojnie rosyjsko-japońskiej.

Od r. 1907—1914 jako pułkownik jest w rezerwie i gospodaruje w majątku rodzinnym.

W r. 1914 zostaje powołany do szeregów armji rosyjskiej. Do listopada 1917 roku pełni obowiązki dowódcy pułku, a później dowódcy brygady. W listopadzie 1917 r. bierze udział w formowaniu pierwszego korpusu polskiego na Wschodzie, gdzie dowodzi Legją Rycerską i brygadą Strzelców. Przed rozbrojeniem 1-go korpusu przez Niemców powraca do kraju. W styczniu 1919 roku organizuje 1 p. strzelców Wielkopolskich, a w marcu tegoż roku mianowany zostaje dowódcą grupy operacyjnej Wielkopolskiej, na czele której walczy w Małopolsce Wschodniej. Na froncie bolszewickim dowodzi początkowo grupą operacyjną, w październiku 1919 r. 1 dyw. strzelców Wielkopolskich i w tymże roku zostaje mianowany generałem podporucznikiem.

W r. 1920 wyróżnia się na czele swej dywizji w ciężkich walkach odwrotowych, a potem w zwycięskiej naszej kontrofensywie z nad Wieprza.

W r. 1921 jest dowódcą okręgu korpusu białostockiego, a potem dowódcą wojsk Litwy Środkowej, z którego to stanowiska powraca na dawne miejsce d-ey okr. korp. Nr. 3. Następnie obejmuje dowództwo okr. korp. Nr. 1 w Warszawie. W r. 1924 mianowany generałem dywizji pełni obowiązki kolejno: szefa administracji armji, 1-go wiceministra spraw wojsk., a z dn. 2 czerwca 1931 roku inspektora armji.

Zebrańia sprawozdawcze B.B.W.R.

Wobec zakończenia sesji sejmowej, Rada Grodzka B.B.W.R. Warszawa—południe organizuje obecnie cykl sprawozdawczych zebrań poselskich, które mają na celu przedstawienie opinji publicznej wyników prac wykonanych przez większość sejmową podczas ostatniej sesji.

Pierwsze z takich zebrań odbędzie się we czwartek dnia 4 kwietnia o godz. 7-ej wieczorem w lokalu Związku Zawodowego Prac. Handl. Przem. i Biurowości przy ul. Siennej 16.

Referat poselski wygłosi b. minister komunikacji poseł Alfons Kühn.

W niedzielę 7-go b. m. o godz. 12 min. 15 w południe poseł Car wygłosi — na zaproszenie rady grodzkiej B.B.W.R. Warszawa - Południe — w sali Teatru Wielkiego odczyt p. t. „Nowa Konstytucja“.

„UBEZPIECZENIE TO PRZEZORNOSC!”

„Przezorność” to również jedno z najpoważniejszych polskich towarzystw ubezpieczeń oparte o najsilniejszy w Europie koncern „The Prudential Assurance Company, Ltd.” Londyn

O finansowej potędze Tow. „Prudential” świadczą jego aktywa wynoszące na 1 stycznia 1935 r. podług paryetu przeszło 12 i pół miljarda złotych

Wszystkie umowy ubezpieczeniowe od ognia i na życie, zawarte z Tow. „Przezorność”, posiadają gwarancję The Prudential Assurance Company Ltd., London.



Tow. Prudential zawiera ubezpieczenia od ognia i na życie, a Tow. Przezorność — na życie, od ognia, kradzieży, nieszczęśliwych wypadków, odpow. cyjn. i transportów

Oba towarzystwa przyjmują obligacje Pożyczki Narodowej na uiszczenie składek za ubezpieczenie na życie, stosownie do rozporządzenia Ministerstwa Skarbu.

Siedziba obu towarzystw:
WARSZAWA, PL. NAPOLEONA 9

Święto powstańców śląskich połączone z obchodem 3 maja

Rocznicę Trzeciego Maja, zawsze uroczystie obchodzoną w całym kraju, poprzedzi w tym roku inne jeszcze święto, jakiego w takich romaniach stolica dotychczas jeszcze nie widziała. Oto w dniu 2 maja przybywa do Warszawy 5000 umundurowanych powstańców śląskich i oddziałów młodzieży powstańczej, aby tu z okazji wypadającej w ten dzień rocznicy wybuchu 3-go ich powstania zmanifestować wobec najwyższych władz państwowych łączność Śląska z Macierzą.

Program dwudniowego pobytu ślązaków w stolicy opracowuje specjalny Komitet Przyjęcia, w skład którego weszli przedstawiciele wojska, miasta i bratnich związków b. wojskowych.

Powstańcy śląscy przybędą koleją pięcioma transportami i przywiozą ze sobą 6 orkiestr oraz 260 sztandarów. Kulminacyjnym punktem ich uroczystości będzie pochód do Zamku i Belwederu.

„Dzień Spółdzielczości”

Centralny komitet „Dnia spółdzielczości” w Polsce uchwalił wyznaczyć obchód dorocznego „Dnia Spółdzielczości” na 2 czerwca r. b.

W dniu tym odbędą się uroczyste akademie podług specjalnie opracowanych programów.

Nowinki medyczne

Niebezpieczeństwo zarażenia się gruźlicą

Gruźlica, ten największy wróg człowieka jest, jak wiadomo chorobą zaraźliwą.

Żeby uniknąć niebezpieczeństwa zarażenia się, niebezpieczeństwa, które czyha na nas na każdym kroku należy przede wszystkim znać drogi, jakimi najczęściej przenoszą się zarazki z jednej osoby na drugą.

Najczęstszą formą zarażenia się jest zarażenie się przez płwocinę. Chory, spluwając na podłogę, na ziemię, na wsi na klepiszko w stodołę, nie zdaje sobie nawet sprawy z ogromu niebezpieczeństwa na jakie naraża swoich najbliższych. Płwocina, padając na podłogę, na meble, osiadając w drobnych cząsteczkach na ubraniu, bieliźnie, wysycha po pewnym czasie i przy trzepaniu ubrania, okurzeniu mebli, czy zamiataniu podłóg, zamienia się w drobny pył, który później ludzie wdychają, wciągając w siebie miliony zarazków gruźlicy.

Innymi jeszcze drogami trafiają zarazki gruźlicy do płuc zdrowych ludzi. Chory kaszle, kicha, mówi głośno, przycem często nie zasłania ust dłońmi, nawet podczas kaszlu, albo kichania. Przez usta choroego wydobywają się wtedy, niewidoczne oczywiście gołym okiem, baniczki płwociny. Zawierają one zarazki gruźlicy i trafiając do płuc osób zdrowych zarażają je chorobą. Zakażenie to nazywa się zakażeniem kropelkowym.

Najrozmaitszymi innymi drogami dostać się mogą zresztą do naszego organizmu zarazki gruźlicy. Najnowocześniejsze badania wykazały, że tylko jaknajdalej posunięta ostrożność i pedantyczność, nawet w tem najprzesadniejszym znaczeniu tego słowa zachowanie śnódków ostrożności może uchronić zdrowego człowieka, żyjącego w jednym mieszkaniu z chorym od niebezpieczeństwa zarażenia się.

Do czego prowadzi nadużywanie gimnastyki

Gimnastyka uznana jest przez wszystkich lekarzy za najzdrowszy sport dla ludzi zdrowych. Niewiele jednak osób zdaje sobie sprawę z tego, że nadużywanie gimnastyki często bardzo staje się przyczyną najrozmaitszych schorzeń, którym najczęściej podlegają zawodowi gimnastycy.

Ciało zawodowego gimnastyka najczęściej ma nadmiernie rozwiniętą górną część tułowia przy znacznie słabszym rozwinięciu dolnej części ciała. Wygląda to, jak trójkąt, podstawą jego są silnie rozwinięte, ramiona wsparte na wąskich biodrach i słabo rozwiniętych nogach.

Anomalje te wyjaśniają właśnie same ćwiczenia gimnastyczne: wszelkie produkcje wykonywane na drążkach, na trapezach i kółkach, ręce przy tych ćwiczeniach odgrywają główną rolę, nogi odpoczywają.

Drugą anomalją, cechującą gimnastyków profesjonalistów, to okrągły grzbiet.

Jeżeli spojrzymy z profilu na człowieka ćwiczącego codziennie na drążkach i trapezie, to zobaczymy, że linia, idąca od tyłu głowy do zbiegu łędźwi, ma bardzo wydatną wypukłość, szpeczącą harmonijną linię ciała.

Nienajzdrowszym sportem jest szermierka. Oczywiście mówię tu znowu o zawodowych szermierzach. Jednym z najgłośniejszych zbroczeń, wynikających skutkiem nadużycia fechtunku jest tak zwana skoliza, czyli boczne skrzywienie

stosu pancerzowego.

Fechmistrze, władający wprawnej prawą ręką mają stos pancerzowy wyraźnie wygięty w kształt litery „P”. Specjaliści „od lewej ręki” mają to samo wygięcie, ale w kształcie odwróconego „C”.

To wszystko, co tu zostało powiedziane daje się oczywiście zastosować tylko do zawodowych gimnastyków, ale powinni o tem również pamiętać lekarze szkolni i nauczyciele gimnastyki, zwłaszcza w szkołach, w których ćwiczenia gimnastyczne traktowane są jako zajęcia codzienne.

Niezatwierdzone wynalazki

Polska zgłasza więcej wynalazków niż inne kraje

Według danych Państwowego Urzędu patentowego, Polska jest krajem, który zgłasza największą ilość wynalazków, niestety jednak, wynalazki te w większości wypadków nie są zatwierdzone.

W r. 1934 zgłoszono do Urzędu patentowego 1.127 wynalazków, z pośród których zatwierdzono zaledwie 349.

Najwięcej wynalazków zgłaszają mieszkańcy Warszawy. W roku 1934 urząd patentowy przyjął 150 zgłoszeń. W województwie krakowskim zgłoszono 32 wynalazki, w lwowskim 28, łódzkiem 14, pomorskiem 10, poznańskim 21, stanisławowskim 53, warszawskim 13 i nowogródzkim 1.

Zebranie Społecznego Komitetu Propagandy Pożyczki Inwestycyjnej

W sali konferencyjnej Min. Komunikacji odbyło się wczoraj zebranie społecznego komitetu propagandy Pożyczki Inwestycyjnej. Na zebraniu tem, zwołanem z inicjatywy Ligi Drogowej reprezentowane były liczne stowarzyszenia społeczne, związki przemysłowe z Centralnym Związkiem Przemysłu Polskiego i Związkiem Producentów i Rafinerów Olejów Mineralnych na czele, Stowarzyszenia przysposobienia wojskowego, oraz licznie reprezentowana prasa.

Zebranie zagał prezes Rady Ligi Drogowej wiceminister Komunikacji inż. A. Bobkowski, który w krótkim przemówieniu przedstawił cele zebrania.

Liga Drogowa, która od dawna prowadzi intensywną akcję propagandową doczekała się konkretnych rezultatów w poczynaniach rządowych — oświadczył p. minister. Znaczna część Pożyczki Inwestycyjnej została przeznaczona przez rząd na drogi. Propagandą swą Liga Drogowa dociera do najszerszych warstw społeczeństwa, a obecnie będzie ona propagować również Pożyczkę Inwestycyjną. Przez

stworzenie prowincjonalnych komitetów propagandy dotrze propaganda do miast i wsi całej Polski. Komitety te będą miały charakter czysto społeczny, gdyż organizacją ich zajmą się stowarzyszenia współpracujące z Ligą.

Prezes Ligi Drogowej Stefan hr. Tyszkiewicz odczytał następującą rezolucję która została jednogłośnie przyjęta:

„Doceniając w całej pełni znaczenie Pożyczki Inwestycyjnej dla życia gospodarczego Polski, a w szczególności dla rozbudowy sieci drogowej, organizacje i stowarzyszenia zebrane na posiedzeniu Komitetu

Propagandowego Ligi Drogowej zwracają się z gorącym apelem do całego społeczeństwa o najszersze poparcie ogłoszonej pożyczki.

Subskrypcja daje możność każdemu obywatelowi Rzeczypospolitej Polskiej przyjęcia czynnego udziału w dziele odbudowy polskiej sieci drogowej, przyczyniając się tym sposobem do wzniesienia bogactwa i potęgi naszego kraju”

Po ożywionej dyskusji postanowiono prowadzić jaknajszerszą propagandę prasową, radiową i odczytową. Jednocześnie będą organizowane tygodnie propagandy w całej Polsce.

Święto wiosny wśród młodzieży szkolnej

Wczoraj odbyło się na Ratuszu zebranie Komitetu wykonawczego święta wiosny. Tematem obrad była sprawa, dotycząca zorganizowania święta tego wśród młodzieży.

Święto wiosny wśród młodzieży rozpocznie się 15 kwietnia uroczystością posadzenia zgorą 1.000 drzewek przez młodzież szkół powszechnych w 7 punktach stolicy, przyczem sa-

wienie drzewek poprzedzone będzie okolicznościowymi pogadankami w szkołach. Prócz sadzenia drzewek każda szkoła przystroi swoje gmachy kwiatami. Dzieci, które wykażą najwięcej pieczy nad powierzonymi im roślinami, otrzymają nagrody od wydziału ogrodnictwa Zarządu miasta oraz władz szkolnych.

M. H. SZPYRKÓWNA

60)

MIASTO NA ŻAGLACH

— Jeżeli idzie o funkcje już istniejących banków, żeby wymienić główne — mówi dyr. Grabowski — to są takie. Bank Polski, jako emisyjny, pełni funkcje rozdzielcze, obsługując kredytami inne banki. Bank Rolny objął chłodnie i obrót towarowy w zakresie rolnictwa, zbóż i płodów ziemi. Bank Gospodarstwa Krajowego jest zaangażowany w szeregu inwestycji na pobrażu, z organizacją rybołówstwa morską na czele, ale o tem potem. Ostatnio zapowiada się do Gdyni napływ całego szeregu nowych instytucji finansowych, część już tu jest, część — dopiero przybędzie. Bank Cukrownictwa, Dom Bankowy dr. Józef Kugel i S-ka, brokery, Bank Francusko - Polski, Powszechny Bank Związkowy i kilka innych, wszystko to obrało sobie pobraże polskiego Bałtyku za bazę operacyjną, co naturalnie dobrze

świadczy o stanowisku Gdyni na rynkach pieniężnych.

— A gdyby to ująć historycznie, który z banków był tu pierwszy na gdyniskim gruncie i rozpoczął inwestycje?

Nestorem banków na pobrażu jest właśnie B.G.K. Datuje to od roku dwudziestego siódmego, kiedy Państwowy Fundusz Rozbudowy zlecił naszej placówce także i Gdynię, jako teren dla najpilniejszych inwestycji. W uznaniu doniosłości tej misji, przybył tu ówczesny Prezes B.G.K., zasłużony działacz Jan Kanty Steczkowski.

Jako najpilniejszą inwestycję uznano w r. 1927 zorganizowanie rybołówstwa morską, które przedstawiało się niezadawalniająco. Za pruskiego zaboru, polscy rybacy z kaszubskiego pobraża byli przez Gdańsk zupełnie zaniedbani, podczas gdy niemieckich władze popie-

rały, zabezpieczając im sprzęt rybacki i dobrobyt. Wobec tego nędza rybackiej ludności kaszubskiej była wybitna, i temu najpierw należało zaradzić. Zorganizowano więc odrazu Polskie Zjednoczenie Rybackie na zasadach spółdzielczych i udzielono rybakom możności, w drodze długoterminowej pożyczki, odpowiedniego zaopatrzenia się w kutry motorowe, sieci oraz zbudowano domy mieszkalne, poczem Min. Pr. i Handlu przystąpiło do dalszych związków z przemysłem rybnym inwestycji, które obejmują hale rybne, chłodnie i magazyny (prywat. inicjatywa), oraz cały szereg innych konieczności. Zaangażowanie wielkiego kapitału wymagało zarazem dopilnowania, aby nie poszedł na marne, skąd wyloniła się konieczność stworzenia oddziału na miejscu: zaangażowanie B.G.K. w rozmaitych inwestycjach: a) Rozbudowa miesz-

miasta ca 30 milj. b) inwestycje miejskie (drogi, wodoc., kanal. itp.) ca 30 milj. Zobowiązywało to do dalszych inwestycji. W ten sposób B. G. K. stał się samorzutnie centralą wszelkich poważniejszych zainteresowań ekonomicznych na pobrażu, która też powoli zogniskowała liczne odłamy handlu zamorskiego.

— Panie dyrektorze! Gdzie jest instytucja, która się zajęła nareszcie Orłowem? Przyład w Orłowie należy do Urzędu Morskiego, ławka przy autobusie — do komunikacji, plaża — do właściciela Kolibek, opieka nad tym najpiękniejszym kąpieliskiem pobraża — do Opatrzności. Co należy w Orłowie do B.G.K.?

— B.G.K. posiada tam znaczne połacie gruntów budowl. i dom kuracyjny w spadku po jednej ze zlikwidowanych instytucji finansowych. Ponadto B.G.K. udziela kredytów budowl. dla Orłowa, obecnie z racji opieki nad funduszem terenowym żywo interesuje się planem zabudowy Orłowa i bierze czynny udział w obradach zainter. sfer rządowych. Orłowo należy administr. do pow. morską. Wprowadzić sejmik pow. i Rada Miejska w Gdyni

uchwalily przejęcie Orłowa przez Gdynię, lecz ustawowo sprawa ta jeszcze nie jest zadecydowana. Tem niemniej Gdynia jako przyszły sukcesor już obecnie opiekuje się Orłowem, a wynikiem tej opieki jest budowa nowego pomostu i porządnej drogi do morza. (Żegluga państwowa — drogę gmina Orłów).

— Ale w Gdyni przynajmniej udział w inwestycjach dawałby panu, panie dyrektorze, duży głos? A tyle rzeczy domagałoby się tam tak że popchnięcia! Budowa dobrych, tanich hoteli dla wycieczek, które się muszą gnieździć byle jak, komunikacja, szkoła, a raczej jej brak w Gdyni.

— Owszem! Zwłaszcza szkoła. Ludzi nowych dla Nowej Polski trzeba kształcić od dziecka. Mamy nadzieję, że Ministerstwo Oświaty pchnie ku Gdyni taki wysiłek, jak inne ministerstwa — Skarbu, Wewnętrzne, Handlu i Przemysłu: Gdynia za lat kilkanaście wyglądałaby inaczej. Ale cóż. Nie należy to do mojej kompetencji, a mam trzy zasady, których staram się nie naruszać.

(C. d. n.)

Psychologiczny ciężar stocków

Gdy armia amerykańska w szczytnym zamiarze pomśczenia topielców z „Lusitanji“ przyplęła do Francji, by powiększyć grono obywateli tamtego świata pochodzenia niemieckiego, nie chciała się dość długo zdecydować na praktyczne wykonanie tego zamiaru. Wywoływało to wówczas oburzenie dowództw Ententy i rozgorczenie wtajemniczonych Francuzów, Anglików i Włochów.

Gdy perswazje Focha pod adresem generała Pershinga, że niemiecki feldgrau rozsypie się w proch i bez oporu na widok amerykańskiego khaki, powoli tylko trafiały do przekonania wuja Sama, rząd francuski w harmonii z Lloyd George'm zgrzytał zębami.

Objawy jednak tego niezadowolenia były stosunkowo mniej znane, a fakty napewno mniej wywoływały oburzenia i zdziwienia, niż zarządzanie zniszczenia zapasów armii amerykańskiej (samochodów, środków technicznych, mundurów, konserw itp.) wydane przez jej dowództwo po demobilizacji oddziałów amerykańskich w Francji. Pałenie olbrzymich składów pod Bordeaux, które reprezentowały wartość wielu setek milionów wydawało się barbarzyństwem wówczas, gdy szereg potrzeb wycieńczonych wojną społeczeństw był niezaspokojonych. Zarządzenie to jednak było słusznym. Wychodziło ono z założenia, że uruchomienie tych stocków wywołałoby na rynku derutę cen, szczególnie niebezpieczną wówczas, gdy wytwórczość musiała się przestawiać na zaspokajanie nowych, pokojowych potrzeb. Chciano, np. na rynku samochodowym uniknąć ciężaru demobilu, by fabryki, przy opłacalnej cenie sprzedażnej, bez obawy nagłego rzucenia na rynek zdemobilizowanego sprzętu, mogły się przestawić z produkcji czołgów na produkcję samochodów czy traktorów i, nie ograniczając zakresu wytwórczości, wchłoniąć masy zdemobilizowanych żołnierzy. Aby zaś wpłynąć na psychologiczną stronę przedsiębiorczości i produkcji, nie mogło wystarczyć zapewnienie, że stocki nie będą uruchomione, bo ze zmiennością władz zmieniają się i decyzje. Należało demobilizację i radykalnie usunąć możliwość, by zaciążyć mógł on na rynku.

Podobnych przykładów niszczenia zasobów nie przez bezmyślność, lecz przez znajomość psychiki ludzkiej można przytoczyć więcej.

Palono i topiono kawę w Brazylii, nie z powodu pasji niszczenia, bo można było zapasy unieruchomić, lecz po to, by plantator, świadomy groźby istnienia stocku, który łąda chwila mógł być przekazany na rynek, nie wyzywał się masowo i sprzedaj swą produkcję po nieopłacalnej cenie. Podobnie miała się rzecz ze stockami bawełny.

Nie wchodzimy tu w paradoksalność zjawiska, jakim jest współczesne istnienie ogromu niezaspokojonych potrzeb i masy zbędnych dóbr. Stoimy na realnym gruncie rzeczywistości gospodarczej i pragnęlibyśmy wyciągnąć z niej pewne wnioski dotyczące gospodarstwa polskiego.

Między psychologicznie, a więc i ekonomicznie uzasadnionem zjawiskiem niszczenia zapasów, a naszym położeniem gospodarczym istnieje pewna analogia w dziedzinie zaległości podatkowych. Zaległości te, podobnie jak stocki demobilu, kawy czy bawełny, ciąży poważnie na naszym gospodarstwie narodowym. W olbrzymiej większości wypadków Ministerstwo Skarbu przestało liczyć z tytułu uruchomienia zaległości na jakiegokolwiek realne wpływy. Próby ujęcia ich redukcji w ramy planu, poddyktowanego raczej względami pedagogiki niż fiskalizmu, są

tego jasnym dowodem. Lecz dopóki zaległości te istnieją, istnieje zawsze groza i możliwość, że ktoś zechce je „uruchomić“. W konsekwencji paraliżuje to inicjatywę i przedsiębiorczość, bo nie pociąga nikogo praca wyłącznie dla wierzyiciela. Zaległości powodują wyzbywanie się copperszej i cichaczem, po bylejakiej cenie, towarów w obawie przed sekwestratorem. Derutuje to z kolei ceny, szkodząc i temu producentowi, który zaległości posiada i temu, co się z zobowiązań wywiązuje. Jaskrawym przykładem w tym zakresie był nacisk fiskalny na zaległości rolnicze w ubiegłym roku po żniwach, który wyrzucił po marnej cenie zboże na rynek, mimo próśb, zakłęk i opinij organizacji rolniczych.

Dodać należy, iż fakt istnienia olbrzymich miliardowych zaległości publicznych, ciążących na gospodarce prywatnej, odbija się nader ujemnie tak na kredycie wewnętrznym, jak i zagranicznym. Egzystencja tych zaległości, płaczących się, po księgowości prywatnej i publicznej, choćby nawet miały one nie być nigdy ściągnięte, działa psychologicznie w kierunku apatii, bezwładu i odstrasza wszelką śmiałą inicjatywę inwestycyjno-gospodarczą. I dlatego właśnie owe stocki, owe zaległości,

przyniatające tak bezpośrednio słabych, jak i pośrednio silnych, wiszące na cenach ciężarem swego bezwładu i grozy, należy ostatecznie, ale radykalnie zniszczyć, skreślić i umorzyć.

Wysuwa się przeciwko temu zastrzeżenie natury moralnej: skreślenie zaległości podatkowych może stać się premją dla niesumiennej płatników.

Wydaje się, że przyznanie nawet „premię za niesumienność“, jeśli ona, na tle objawów rzeczywistego wyczerpania, istnieje w jakimś procento, jest złem mniejszem. Może ono być w następstwie przez odpowiednie pedagogiczną politykę fiskalną unicestwione, ale politykę tę należy stosować wobec odciążonych, odrodzonych psychicznie i wyrwanych z marazmu podatników. Przepuszczalnego rozgorzczenia sumiennych płatników przeceniać nie należy. Zrozumieją zapewne oni wspólny interes całego gospodarstwa w tej koniecznej likwidacji przeszłości.

Likwidację taką w dziedzinie politycznej pieczętuje nowa Konstytucja. Może byłoby dobrze i na froncie gospodarczym zacząć nowe życie pod hasłem walki z obciążeniami przeszłości.

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę marca

W ciągu trzeciej dekady marca zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 1,1 milj. zł. do 507,4 milj. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz — o 0,3 milj. zł. do 15,4 milj. zł. Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 25,2 milj. zł. do 681,9 milj. zł., przechodem portfeli wekslowy wzrósł o 9,6 milj. zł. do 621,2 milj. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych o 5,8 milj. zł. do 6,8 milj. zł. i stan pożyczek, zabezpieczonych zastawami — o 9,7 milj. zł. do 53,9 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 7,2 milj. zł. do 38,0 milj. zł.

„Inne aktywa“ i „inne pasywa“ uległy zmniejszeniu: pierwsza o 12,3 milj. zł. do 134,5 milj. zł., druga — o 2,0 milj. zł. do 191,4 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 5,0 milj. zł. do 209,9 milj. zł. Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian — wzrósł o 39,2 milj. zł. do 945,5 milj. złotych. Pokrycie złotem spadło z 49,59% do 48,08% i przekracza normę statutową o 18,08 punktów. Stopa dyskontowa 5%, od pożyczek zastawowych 6%.

Zniżki konwencyjne przy przywozie z Estonji

W „Dzienniku Urzędowym Min. Skarbu“ Nr. 9 opublikowany został okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 30 marca r. b. w sprawie tymczasowego stosowania zniżek konwencyjnych, przewidzianych w protokole taryfowym polsko — estońskim z dnia 27 marca 1935 r.

Jak wiadomo, w dniu 27 marca r. b. podpisany został w Warszawie protokół taryfowy polsko — estoński, będący uzupełnieniem traktatu handlowego i nawigacyjnego między Polską a Estonją z dnia 19 lutego 1927 r. oraz protokółu dodatkowego do tego traktatu z dnia 5 lipca 1929 r. Protokół ten obowiązywał ma do dnia 31 grudnia 1935 r. włącznie. Postanowienia tego protokółu są tymczasowo stosowane od dnia 1 kwietnia 1935 r. do czasu ratyfikacji.

W związku z tem min. Skarbu podało dyrekcjom i urzędowi celnym do wiadomości i wykonania co następuje:

1) Wyszczególnione niżej towary, pochodzące i przychodzące z Estonji, korzystają przy przywozie do polskiego obszaru celnego z następujących zniżonych stawek konwencyjnych (cło w zł. od 100 kg.): szczipaki, przywożone w okresie od 1 kwietnia do 30 czerwca r. b. włącznie — 26,—, sandacze, przywożone w okresie od 1 kwietnia do 30 czerwca r. b. włącznie — 50,— (dla kontyngentu 300 q), leszcze, przywożone w tym samym okresie 33,—, okonia, przywożone w tym samym okresie — 26,—, pak z łupku bitu-

micznego do wyrobu brykietów — za pozwoleniem ministra Skarbu — bez cła (do dnia 31 grudnia 1935 roku);

2) zniżone cło od sandaczy zostało ustalone dla kontyngentu celnego 300 q;

3) do wymienionych w p. 1 towarów, pochodzących z innych państw traktatowych, mają zastosowanie zniżki konwencyjne podane w tym punkcie, w ramach przyznanych tym państwom klauzul największego uprzywilejowania (całkowicie lub częściowo). Kontyngent celny dla sandaczy przysługuje innym państwom traktatowym w ramach klauzuli największego uprzywilejowania i w trybie, przewidzianym w p. 2.

Podobno

(m) W najbliższym czasie zajęć mają duże zmiany organizacyjne w polskim handlu samochodowym. Dyrektorem placówki sprzedaży samochodów produkcji krajowej zostanie jeden z dotychczasowych dyrektorów oddziału warszawskiego znanej francuskiej firmy samochodowej, uchodzący za wybitnego fachowca a zwłaszcza doskonałego organizatora sprzedaży.

W związku z tem mówi się również o obniżeniu ceny wozów krajowych, co pozwoli im konkurować z wozami angielskimi, które będą wtedy znacznie droższe a są znacznie mniej przystosowane do naszych warunków.

Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Spółki „Jurata“ Uzdrowisko na półwyspie Hal, S. A.

Dnia 30 marca r. b. odbyło się roczne zgromadzenie spółki. Przewodniczył obradom prezes rady p. L. Skulski. Szczegółowe sprawozdanie za ubiegły rok operacyjny przedstawił członek zarządu p. M. Benisławski. Ze sprawozdania tego wynika, że rozbudowa uzdrowiska postępuje szybko naprzód i już w bieżącym sezonie zostanie oddana do użytku kuracjuszy część nowych urządzeń, na które został rozpisany

konkurs, m. in. kasyno, łazienki i kryta pływalnia. Zebrani jednogłośnie zatwierdzili bilans i rachunek zysków i strat, udzielając Zarządowi absolutorium. Na rok bieżący do zarządu wybrani zostali pp. J. Borek-Borecki, M. Benisławski i M. Lewin. Do Rady Nadzorczej pp. L. Skulski, K. Wedziągowski, S. Suryn, M. Sobolewski, J. Sobocki, L. Panenko, J. Maak, T. Karłowski.

Giełda pieniężna

OSŁABIENIE FUNTA, DOLARA I FLORENA HOLENDERSKIEGO.

Na wczorajszych giełdach walutowych ujawniło się poważne osłabienie obu walut anglo-saskich oraz florena holenderskiego.

Dewizę na Londyn notowano: w Warszawie 25.47 wobec 25.70 onegdaj, w Zurychu 14.76½ wobec 14.90, w Paryżu przy otwarciu 72.45 wobec 73.02 przy onegdajszym zamknięciu. Późniejsze notowania londyńskie wykazują lekkie wzmocnienie kursu funta w ciągu dnia.

Dewizę na Nowy Jork notowano: w Warszawie (kabel) 5.29¼ wobec 5.31½ onegdaj, w Zurychu 3.08¼ wobec 3.09½, w Paryżu przy otwarciu 15.13 wobec 15.16¼ przy onegdajszym zamknięciu.

Oslabienie dewizy na Amsterdam wystąpiło już od paru dni, nie przybrało jednak dotychczas poważniejszych rozmiarów. Dopiero przy onegdajszym zamknięciu giełdy paryskiej notowano wyraźnie niski kurs 10.22¼. Ten niski kurs w Paryżu wpłynął widocznie na wczorajsze notowania giełd warszawskiej i zurychskiej. W Warszawie notowano dewizę na Amsterdam 357.50 wobec 358.20 onegdaj i parytetu, wynoszącego 358.31.

WALUTY I DEWIZY.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie obroty dewizami były zwiększone, przy tendencji naogół słabej. Notowano: Amsterdam 357.50 (— 70), Berlin 212.90 (— 10), Bruksela 90.10 (— 25), Gdansk 173.15 (— 5), Londyn 25.47 (— 23), Madryt — 72.53 (+ 7), Mediolan 44.08 (+ 13), Nowy Jork 5.29.62, wypłata telegraficzna na Nowy Jork 5.29.75 (— 1¼), Oslo — 127.80 (— 160), Paryż 34.99, Praga 22.15 (+), Sztokholm 130.80 (— 20), Zurych 171.72 (+ 5). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 198.75, szyling austriacki 98.60, korona czeńska 21.88, frank francuski 35, frank szwajcarski 171.50, funt angielski 25.45 (— 20), dolar 5.28.75 (— 1¼), rubel złoty 4.63, dolar złoty 8.98, rubel srebrny 1.70, bilon 0.78. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe po 5.27 — 5.25.

AKCJE.

Na rynku akcyjnym tendencja była nieco mocniejsza, przy obrotach większych akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 89 — 89.50 — 89.25 (+ 25), Modrzejów 5.25 (+ 15), Haberbusch 48 (— 55), Starachowice 16.75 — 17 (+ 25).

PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych tendencja była słabsza, przy większych obrotach 7% stabilizacyjna i 4¼% Listami ziemskimi. Notowano: 4% dolarowa premjo wa 53.40 — 53.50 (+ 12), 4% inwestycyjna zwykła 105, 5% konwersyjna 68 (— 25), 5% kolejowa 63, 6% dolarowa 76.50 — 76.75, 7% stabilizacyjna 68.75 — 69 — 68.50 (— 125), odcinki po 500 dol. 6950 — 6925, 4¼% ziemskie 50 — 50.25 (— 25), 7% ziemskie dolarowe 49.25 —

Bezpłatny wstęp na Targi Poznańskie

Karta uczestnictwa, jaką można będzie zakupić w biurach Orbisu, kioskach Ruchu i urzędach pocztowych w miastach powiatowych po cenie 2 zł., upoważni do ulgowego przejazdu na kolejach państwowych do Poznania i z powrotem w dniach od 26 kwietnia do 6 maja włącznie. Zniżka wynosi do 80 klm. 50% tam i z powrotem od obecnej taryfy, powyżej 80 klm. — 33½% tam i z powrotem od obecnej taryfy.

Pozatem karta uczestnictwa upoważnia do szeregu zniżek w Poznaniu. M. in. zniżki te obejmują bezpłatny wstęp na Targi, 20% zniżkę w hotelach, 10% zniżkę w restauracjach, 30% na widowiska sportowe, 25% na operę i teatry, 40% w tramwajach i wiele innych.

Giełda zbożowa

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1.512 t., w tem żyta 180 ton. Notowano za 100 klg. parytet węg. w ładunkach wagonowych: pszenica jara czerwona szklista 17 — 17.50, jednolita 17 — 17.50, zbierana 16 — 16.50, żyto I-szy st. 12.75 — 13, II-gi st. 12.50 — 12.75, owies I st. 15 — 16, II st. 14 — 14.50, III-ci st. 13.50 — 14, jęczmień browarny 18 — 18.50, II gat. 16.50 — 17, III gat. 15.50 — 16, 4-ty gat. 15 — 15.50, groch polny 23 — 25, Victoria 42 — 46, wyka 29 — 30, peluska 29 — 30, seradela — 12 — 13, łubin niebieski 9 — 9.50, zółty 11 — 12, rzepak i rzepik zimowy 42 — 43.50, letni 38 — 39, siemie liane 45 — 46.50, kończyca czerwona surowa 110 — 120, czerwona bez kaniarki 150 — 165.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE.

Dolary papierowe 5.28¼, Funt (banknoty) 25.45, Marki (banknoty) 198.50, Dolary złote 8.96½, Ruble złote 4.61½, Papiery procentowe mocniejsze. Stabilizacyjna 68.75, 5 (8) listy warszawskie 60.25.

Giełda zbożowa

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1.512 t., w tem żyta 180 ton. Notowano za 100 klg. parytet węg. w ładunkach wagonowych: pszenica jara czerwona szklista 17 — 17.50, jednolita 17 — 17.50, zbierana 16 — 16.50, żyto I-szy st. 12.75 — 13, II-gi st. 12.50 — 12.75, owies I st. 15 — 16, II st. 14 — 14.50, III-ci st. 13.50 — 14, jęczmień browarny 18 — 18.50, II gat. 16.50 — 17, III gat. 15.50 — 16, 4-ty gat. 15 — 15.50, groch polny 23 — 25, Victoria 42 — 46, wyka 29 — 30, peluska 29 — 30, seradela — 12 — 13, łubin niebieski 9 — 9.50, zółty 11 — 12, rzepak i rzepik zimowy 42 — 43.50, letni 38 — 39, siemie liane 45 — 46.50, kończyca czerwona surowa 110 — 120, czerwona bez kaniarki 150 — 165.

Fabrykanci perfumeryjni nie utworzyli kartelu

W związku z pojawieniem się w prasie codziennej notatek o powstaniu kartelu fabryk perfumeryjnych i podwyższeniu cen wyrobów mydlarsko - kosmetycznych, Związek Przemysłu Perfumeryjnego w Polsce, obejmujący najpoważniejsze wytwórnie perfumeryjne stwierdza, iż: 1) fabrykanci perfumeryjni kartelu nie utworzyli; 2) ceny fabryczne na wyroby perfumeryjno - kosmetyczne i mydlarskie zmianom nie uległy i podwyższone nie zostały.

Złota coraz więcej

(ab.) Produkcja złota na świecie wciąż wzrasta. Według dopiero ogłoszonego sprawozdania wielkiej firmy londyńskiej, handlującej kruszcami, „Samuel Montagu and Co“, produkcja ta w 1934 roku dosięgła 27,4 milj. uncji, gdy w 1928 roku wynosiła tylko 19,4 milj.

Pomimo, że przybyło tak dużo złota, świat nie stał się przez to bogatszy, ani ceny się nie poprawiły, ani zatrudnienie nie wzrosło. Wiemy wszyscy, że równoległe do wzrostu produkcji złota szedł wzrost przesilenia gospodarczego. Przewidzenie wybitnych teoretyków, że ceny muszą spaść stopniowo, ponieważ złota coraz przybywa, doznały smrotnego fiaska. Ceny właśnie olbrzymio spały, i spadek ten był główną przyczyną wybuchu kryzysu. Wyprodukowane zaś złoto gromadziło się przez ten czas w kilku bankach emisyjnych, głównie w New Yorku i Paryżu, oraz na ogromną skalę było nabywane i ukrywano przez publiczność.

Największym producentem złota jest południowa Afryka. Wskutek spadku kursu funta i odpowiedniego wzrostu ceny złota w Londynie (wyrażonej w szylingach, opłacało się eksportować w Afryce kopalnie nawet słabe, wymagające znacznych inwestycji i kosztów. Dywidendy 32 spółek, tam pracujących, doszły do 14,5 milj. Jednocześnie podniosły się silnie kursy akcji, wyrażając się nieraz w opętańczej haussie tych, t. zw. „Kaffirs“.

W ostatnich latach uczyniła Rosja znaćne wysiłki, aby powiększyć u siebie produkcję złota. Jak dotychczas, wysiłki te uwiecznione zostały znacznym powodzeniem. Produkcja sowiecka z 900 tys. uncji w 1928 r. doszła do 4,2 milj. w 1934 r. Zajmuje ona obecnie drugie miejsce pod względem ilości, bezpośrednio po południowej Afryce, i stanowi już 15,5% ogólnej produkcji światowej.

NEFELIN

Do szeregu przedsięwzięć w dziedzinie uprzemysłowienia Z. S. R. R. należy zaliczyć eksploatację złóż apatytów i nefelinów z półwyspu Kolskiego.

Jeszcze w 1930 r. wybitny niemiecki specjalista w dziedzinie superfosfatów, dr. Krüger nie wróżył zapoczątkowanym pracom pomyślnych wyników. Tymczasem wydobycie apatytów wzrasta z dnia na dzień. Kwestję apatytów, będącą tylko częścią kompleksu apatyt-nefelinowego można uważać dziś za rozwiązana. Obecnie eksport apatytów chińskich zajmuje stałą pozycję w eksporcie sowieckim, a szeregi fabryk europejskich, m. in. i polskich, oparł swą produkcję nawozów sztucznych na surowcu sowieckim, zasobniejszym w niezbędne do produkcji nawozów sztucznych składniki, od fosforatów używanych dotychczas.

W miarę rozwoju eksploatacji okręgu chińskiego nasunęła się inna, niemniej ważna kwestja eksploatacji złóż nefelinu (najbliższego krewniaka apatytu), obliczanych okragło na jeden miliard ton.

Ostatnio w szeregu polskich i zagranicznych pism fachowych ukazały się wzmianki a nawet artykuły na temat zastosowania nefelinu w poszczególnych gałęziach przemysłu.

Badania nefelinu nie od dzisiaj zajmują umysły geologów i chemików. Wynikiem tych badań jest szereg poważnych prac, między innymi prace znakomitego uczonego polskiego prof. J. Morozewicza.

Pierwszą myśl wykorzystania praktycznego olbrzymich pokładów nefelinowych rzucił uczonego rosyjski Fedorow w r. 1906. Sprawa ta uległa jednak znacznej zwłoce, ponieważ nie opłacało się eksploatować dalekich i zimnych tundur półwyspu Kolskiego.

Kraj ten, będący ongiś przedmiotem dociekań kilku zaledwie uczonych zamienił się obecnie w okręg przemysłowy.

Chibińska odmiana nefelinu ściśle mówiąc uryt, zawierający 89% nefelinu posiada wzór chemiczny: $(Na K)_2 O \cdot Al_2 O_3 \cdot 2 SiO_2$, twardość około 6, ciężar wł. 2,6. Składem swym uryt przypomina szpat polny, używany przy wyrobie porcelany, z tą jednak różnicą, iż zawiera znacznie większy procent glinu i potasu. Ponadto posiada jeszcze i tę ważną własność, że jest bardzo łatwo rozpuszczalny, nawet w słabych kwasach. Poczynając od glinu metalicznego, a kończąc na materiale do budowy nawierzchni dróg, dzięki skali swego zastosowania, nefelin zajmie czołowe miejsce wśród surowców mineralnych.

Jeśli chodzi o rodzaj zastosowania nefelinu — urytu w przemyśle, można wyodrębnić trzy następujące grupy:

Grupa pierwsza.
Zastosowanie nefelinu w całości.
Rodzaje produkcji: 1) Wyrób szkła. 2) Wyroby ceramiczne. 3) Wyrób emalii. 4) Wyrób papieru. 5) Wyrób szkła wodnego. 6) Wyrób ultramarynu. 7) Wyrób Neokaoliny. 8) Nefelin jako nawóz sztuczny.

Grupa druga.
Zastosowanie nefelinu ze względu na zawartość glinu.
Rodzaje produkcji:
9) Produkcja glinu metalicznego. 10) Produkcja soli glinowych. 11) Produkcja aluminów. 12) Produkcja chlorków glinu. 13) Produkcja siarczanu glinowego. 14) Zastosowanie nefelinu we włóknictwie celem zwiększenia nieprzemakalności tkanin. 15) Inne wyroby.

Grupa trzecia.
Zastosowanie ze względu na zawartość krzemionki.
Rodzaje produkcji:
16) Prod. cementu. 17) Prod. skóry. 18) Prod. wyrobów gumowych. 19) Zwalczenie szkodliwych dżdżownic. 20) Nasycanie drewna dla rozmaitych celów. 21) Otrzymywanie czystego kw. krzemowego. 22) Na-

wóz sztuczny (bezpośredni). 23) Budownictwo drogowe.

Pozostawiając szczegółowe omówienie poszczególnych dziedzin fachowcom, warto przytoczyć jeszcze kilka ciekawych faktów:

Leningradzkiej Stieklotriest zużył w roku 1932 — 11600 ton. Wyniki dobre, to samo osiągnięto w t. zw. ceramice szlachetnej.

Zastosowanie nefelinu w przemyśle garbarskim dało wyniki pod każdym względem dodatnie.

Dzięki nefelinowi — urytowi udało się przy dziesięciokrotnym obniżeniu kosztów, zmniejszyć przeszło dwukrotnie okres garbowania, oraz uzyskać zwiększenie przelotności.

Szereg większych zakładów garbarskich przeszło niemal zupełnie na garbowanie nefelinowe. Ceny urytu kalkulowały się następująco: 25 rb. franko fabryki Leningrad, w Chibinach zaś 5 — 6 rubli — tona.

W przemyśle włókienniczym otrzymano niemniej ciekawe wyniki,

otóż sukno używane na płaszcze milicji sowieckiej po uprzednim traktowaniu kwaśnym roztworem urytu nie dało przecieku w ciągu 24 godzin, gdy to samo sukno tym roztworem nie traktowane, uległo przeciekowi przy tej samej ilości wody w ciągu dwóch minut.

Długi szereg doświadczeń z dziedziny nasycania drewna pozwala przypuszczać, iż system ten da dobre rezultaty i w tej dziedzinie produkcji.

Badania dokonane w innych dziedzinach pozwalają również spodziewać się wyników pozytywnych. Próby te i badania prowadzone są również i poza granicami Z.S.R.R.

Dla przemysłu Polski najbliższej granic Z.S.R.R. położonej, posiadającej przytem własny, pierwszorzędnny port morski, nie może być objętym ten pożyteczny surowiec, już z tego choćby względu, że niskie koszty transportu morskiego posiadają na cenę omówionego surowca wpływ decydujący.

Elta.

Program Zjazdu Miast

Obrazy rozpoczynają się w sobotę

W sobotę rozpoczyna się w Warszawie 3-dniowe obrady XIII ogólnego zebrania członków Związku Miast Polskich. Obrady rozpoczyna się o godz. 9 rano uroczystym nabożeństwem w katedrze, poczem otwarcie Zjazdu nastąpi w wielkiej sali Rady miejskiej na Ratuszu.

W pierwszym dniu obrad w godzinach przedobiednich, oprócz wyboru prezydium, uchwalenia regulaminów obrad, wyborczego dla plenum oraz wyborczego dla kół wyborczych, nastąpi wybór komisji weryfikacyjnej oraz sprawozdania zarządu z działalności Związku od 24 października 1927 roku.

Poza szeregiem komunikatów inż. Adam Paprocki, wiceprezes Tow. urbanistów polskich wygłosi referat o zabudowie miast. Po przerwie obiadowej, oprócz prac w poszczególnych sekcjach, na posiedzeniu plenarnym dyr. Jan Strzelecki mówić będzie o organizacji i działalności Tow. osiedli robotniczych.

W poszczególnych sekcjach pre-

zydent m. Lwowa W. Drojanowski wygłosi referat o zagadnieniu równowagi budżetowej i finansów miejskich łącznie z zagadnieniem inwestycji miejskich, prezydent m. Bydgoszczy L. Barciszewski mówić będzie o metodzie pracy w gospodarce miejskiej, wreszcie dr. J. Zawadzki omówi zagadnienie opieki społecznej i bezrobocia w miastach.

W drugim dniu obrad nastąpi wybór 40 członków Rady naczelnej i 40 zastępców oraz głosowanie nad szeregiem wniosków organizacyjnych i formalnych Związku Miast Polskich. W dniu tym nastąpi oficjalne zamknięcie Zjazdu.

Trzeci dzień, t. j. 8 b. m. poświęcony będzie zwiedzeniu stolicy przez uczestników zjazdu oraz urzędzeń i zakładów miejskich.

W związku ze zjazdem, prezydent Starzyński oraz pani Starzyńska podejmować będą uczestników Zjazdu oraz zaproszonych gości razem w salach Ratusza. Raut odbędzie się w dniu 6 b. m. o godz. 22-ej.

Zapisy do szkół powszechnych odbędą się 8, 9, i 10 kwietnia

Zapisy do publicznych szkół powszechnych odbywać się będą jak co-rocześnie, w ciągu czterech dni w okresie od 8 do 12 b. m., w godz. od 9 do 14-ej.

Dla kandydatów: do klasy I-ej wpisy odbędą się w dn. 8, 9 i 10-go kwietnia, do kl. II-VII-ej — w dn. 11 kwietnia. Zapisywać należy dzieci urodzone w r. 1928 bez względu na dzień urodzenia oraz te dzieci, urodzone w roku 1927, 1926, 1925, 1924, 1923 i 1922, które obecnie nigdzie się nie uczą lub uczą się prywatnie, a rodzice (opiekunowie) życzą sobie umieścić je w publicznej szkole powszechnej.

Przy zapisie należy bezwzględnie przedstawić metrykę urodzenia dziecka. Nadto kandydaci do klas starszych winni przedstawić cenzurę lub inne świadectwo z dotychczasowej nauki.

Zgłaszane do zapisu dzieci będą poddawane badaniu lekarskiemu.

Przy zgłaszaniu dziecka do szkoły, rodzice mogą wyrazić życzenie, do której szkoły chcieliby swe dziecko posyłać. O ile nie stanie temu na przeszkodzie brak miejsca w danej szkole, życzenia rodziców będą uwzględnione.

Rejestracja dzieci nieposiadających metryk urodzenia odbędzie się w dniu 12 kwietnia w tych samych punktach zapisowych.

O przyjęciu zgłoszonego dziecka do szkoły rodzice będą zawiadomieni w czerwcu. Rodzice dzieci w wieku szkolnym, którzy zamierzają w roku szkolnym 1935/36 uczęcić dzieci w domu oraz rodzice dzieci urodzonych w r. 1928, którzy nie zgłoszą dzieci obecnie do zapisu, winni w okresie trwania zapisów złożyć na punkcie zapisowym piśmienną deklarację. Dzieci urodzone w 1928 r., niezgłoszone podczas zapisów, będą przydzielone z urzędu do szkoły bez prawa wyboru szkoły.

Strzały w Hotelu Europejskim

Zwolniony woźny rani klerownika sali bridżowej i popełnia samobójstwo

W bridżowej sali Hotelu Europejskiego wczoraj około godziny 5 popołudniu, grający w karty nieliczni goście usłyszeli trzy ra poraz następujące po sobie strzały rewolwerowe, oddane w poczekalni, mieszczącej się na tym samym piętrze. Grający wybiegli z sali, gdzie zauważono leżące na ziemi męczyznę, z którego pleców sączyła się krew. Parę kroków od rannego w plecy, jak następnie stwierdzono klerownika sali bridżowej, Jana Świerczyńskiego (Waliców 30), leżał Mieczysław Adamowski (Browarna 24), z raną poszarpałą prawej skroni. Obok na chodniku leżał mały brauning kal. 6/35.

Jak ustalono męczyzna z przestreloną skronią Adamowski, był woźnym, któremu w swoim czasie dyrektor Świerczyński wypowiedział pracę. Woźny zaopatrzony w rewolwer niespodziewanie oddał do przechodzącego Świerczyńskiego, od tyłu 2 strzały, z których jeden ranił go nieszkodliwie w rękę, drugi spowodował ranę między łopatkami, prawdopodobnie naruszając płuca. Po morderczym zamachu Adamow-

ski oparł lufę rewolweru o skroń i pociągnął za cyngiel.

Przewieziony przez Pogotowie Ratunkowe do szpitala św. Rocha dyr. Świerczyński poddany został operacji wyjęcia kuli. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo. Niedoszły morderca, a zarazem samobójca Adamowski walczy ze śmiercią, mimo poddania go natychmiastowej operacji trepanacji czaszki.

Ranny Świerczyński pełnił swą obowiązki od kwietnia r. ub. Z odwołanym woźnym niejednokrotnie miał on zatargi, które zakończyły się w tak krwawy sposób.

Strzały wywołały panikę wśród gości, całe szczęście nielicznych w tym czasie. Do hotelu natychmiast przybyli przedstawiciele władz bezpieczeństwa.

Dr. Z. FAJNCYN
Weneryczne, płciowe i skórne przyznaje 9 r. — 9 w. w niedz. do 2-ej. LESZNO 36.

Dr. GROSGLIK
CHOROBY WENERYCZNE, PŁCIOWE, Złota 44, od 9 r. — 9 w., Niedziela do 3.

KURJER POLSKI SPORTOWY

Obóz tenisowy otwarty

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Warszawie obóz tenisowy, grupujący najlepszych naszych tenisistów z całej Polski. Zawodnicy, którzy nie mieszkają stale w Warszawie, zamieszkali w hotelu na stadionie Wojska Polskiego.

Na obozie obecnie znajdują się: Tłoczyński, Hebda, który wrócił już do Warszawy, Spychała, Jędrzejowska i chwilowo — Majewski. Tarłowski i Bratek przyjadą na obóz w dniu 7 b. m., Wittman — po powro-

cie z Palestyny.

Treningami kierują: kapitan sportowy PZLT, radca Olchowicz oraz trener Jerzy Stolarow. Treningi trwać będą codziennie na kortach Legji w godzinach: 10—12 i od 15 do zmierzchu.

Z inicjatywy i na prośbę radcy Olchowicza — tenisisci skoszarowani w obozie mieć będą stałą opiekę lekarską w osobie znanego lekarza sportowego, dr. kpt. Rettingera.

Kurs trenerski dla kajakowców

W nadchodzącą niedzielę, 7 b. m., odbędzie się w Krakowie otwarcie kursu trenerskiego dla kajakowców polskich.

Kurs organizuje Małopolski Okręg P. Z. K., a prowadzić go będzie

p. Eick Arndt z Berlina, trener niemieckiej drużyny olimpijskiej.

Kurs trwać będzie do 13 b. m. Na kurs zgłosiło się 80 uczestników z całej Polski.

Tenisisti angielscy przybywają do Polski

Międzyklubowy, o charakterze międzynarodowym, mecz tenisowy All England Club z Londynu — Legja Warszawa, dochodzi do skutku w dniach 21—23 b. m. i odbędzie się na kortach Legji.

Jak nam wyjaśnia kapitan sportowy PZLT, radca Olchowicz, do Warszawy przyjadą ci sami tenisisci angielscy, którzy na kilka dni przedtem grać będą z Niemcami w Berlinie, a mianowicie — według wszelkiego prawdopodobieństwa — Avory, Freshwater, Tinkler i Peters.

Barw Legji bronić będą: Tłoczyński, Hebda i Tarłowski. Ten ostatni zastąpi członka Legji, Wittmana, który bawi w Palestynie na Makabjadzie. Co do Hebdy — jest on członkiem — gościem Legji, podobnie jak Tłoczyński jest stałym członkiem — gościem Lwowskiego T. K.

W rozgrywkach międzyklubowych międzynarodowych przyjęte jest na terenie zagranicznym, że w reprezentacji danego klubu występują członkowie klubów zaprzyjaźnionych.

Skład narciarskiej grupy olimpijskiej

Polski Związek Narciarski ustalił już skład narciarskiej grupy olimpijskiej. W skład tej grupy weszli: Stanisław Marusarz, Bronisław Czech, Andrzej Marusarz, Michał Górski, (kombinacja klasycz-

na), Stanisław Karpel i Marjan Orlewicz (biegi: otwarty na 18 klm. i na 50 klm.), Izidor Łuszczek, Jan Bochenek (skoki otwarte) wreszcie Weinschenk Fedor i Michał Jabłoński (kombinacja alpejska).

Przedolimpijska grupa hokejowa

Zarząd Polskiego Związku Hokeja na Lodzie nie ustalił jeszcze definitywnego składu grupy olimpijskiej. Grupa ta zostanie wybrana z pośród następujących hokeistów: Adamowski, Tupalski, Kowalski (AZS — Warszawa), Głowacki, Rybicki, Przeździecki, Materski (Legja Warszawa), Krygier (Polonia Warszawa), Michalski, Przedpełski, Me-

ternich, Werner (Warszawianka), Stogowski, Warmiński, Zieliński, Ludwiczak (AZS — Poznań), Marchewczyk, Kowalski, Michalik, Wołkowski (Cracovia), Godlewski, Żubr, Staniszewski (Ognisko Wilno), Kasprzak, Jasiński, Lemiszko, Stupnicki, (Czarni Lwów), Sabiński (Pogoń Lwów), Sokołowski I, Sokołowski II (Lechia Lwów), Król (ŁKS),

W niedzielę otwarcie sezonu kolarskiego

W nadchodzącą niedzielę Warsz.

Bielanach 15-kilometrowy bieg na przelaj — „Otwarcia sezonu“.

Mecz bokserski Polska — Łotwa

Międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Łotwa dojdzie do skutku w dniu 5 maja b. r. i odbędzie się w Wilnie.

O składzie reprezentacji Polski zadecydują wyniki najbliższych rozgrywek o mistrzostwo Polski.

Międzypaństwowe spotkania naszych plikarzy

Na ostatnim posiedzeniu zarząd PZPN postanowił zaproponować Jugosławii termin 18 sierpnia na międzypaństwowy mecz Polska — Jugosławia.

Pozatem zarząd PZPN rozpatry-

wał możliwość rozegrania międzypaństwowego meczu z Bułgariją w Sofji, w parę dni po meczu z Rumunią, który odbyć się ma 3 listopada w Bukareszcie. Mecz ten (z Bułgariją) odbyłby się w dniu 6 listopada.

M. ARCT - WARSZAWA

Nowy-Świat 35. P.K.O. 180-70

29.III - 14.IV

Tania sprzedaż książek i nut

Wyjątkowe okazje

- Adamowicz: Przez Atlantyk, pamiętnik i opis przelotu z 14 ilustracjami 2.— 0.50
Arct: Mały słownik wyrazów obcych objaśnia 16.000 najczęściej spotykanych wyrazów i zwrotów. Str. 355. 5.— 1.90
Barzykowski: Podręcznik fotografii. Str. 288. 6.— 3.—
2 modele rozkładane: Budowa ciała męskiego i kobiecego 8.— 2.—
Culbertson: Jak grać w brydża. 320 str. na bezdr. papierze brosz. 10.50 7.—
Gadomski i Rybka: Kosmografia. Str. 236. 8.60 3.50
Kapitaniak: Zasady działania i obsługi samochodu. Str. 317. 8.80 3.—
Masiński: Tytuł w dawnej Polsce. Z drzewor. Chrostowskiego. 6.— 2.50
Mazurkiewicz: Hodowla kwiatów w mieszkaniu. Str. 243, z 96 rysunkami. 6.— 3.—
Noworolski: Zasady radjofonii. 475 str., 302 ilustr., 5 tablic. 12.— 5.—
Buszyński: Radjocyklopedia. 219 str. objaśnień, wyrazów i skrótów radjowych. 4.— 0.30
3 tomy: Medycyna. Schroeter, Anatomia topograficzna 7.50/3.—
Węglowski: Chirurgia operacyjna 15.—/6.—
Sokolowski: Propedeutyka lekarska 3.— 1.50
Komplet 1519 str. 25.50, teraz 9.—
5 tomów Monografii historycznych, A. Śliwskiego, 2150 str. z ilustr. Stefan Batory, Jan Sobieski, Władysław IV, Żółkiewski, Chodkiewicz, Powstanie listopadowe, Powstanie styczniowe, Maurycy Mochnacki. Komplet 40.—, teraz 12.—
5 tomów beletrystyki, str. 1301: Rętmistrz Kto winien 5.—/2.—
Dembicz: Groza 6.—/2.—
Culbertson: Za siódmą górą 5.20/2.—
Górski: Klechdy 6.—/3.—
Miciukiewicz: Tajemnice ekranu 4.—/1.—
Komplet 26.20, teraz 6.—

Przeboje taneczne 1932 - 1934

- Każda seria 10 utworów tylko zł. 3.—, zamiast zł. 15.—
Serja A zawiera: Dla Ciebie zrobię wszystko, tango H. Golda. Czy zapomniałeś już o mnie, walc ang. A. Morbitzera. Nigdy, tango W. Dana. Oj, nie dobrane, fox trot W. Dana. Dziś, lub nigdy, tango J. Fronta i St. Ferszko. Kryzys, fox trot H. Warsa. To dziś przesyła, slow-fox J. Petersburkiego i Z. Wiehlera. Nie mów, że mnie kochasz, tango S. Katuska. Ach, powtórz raz jeszcze, fox-trott Jotara. Ostatnie słowo, tango L. Hełlera.
Serja B. zawiera: Barbara, fox-trott, W. Dana. Ani słowa o miłości, tango J. Fronta i St. Ferszko. Vase fantastique, walc Z. Górnyskiego. Cały mnie, slow-fox J. Petersburkiego. Kłino i życie, tango Jotara. Kochasz, to wróć, slow-fox W. Dana. Nie przebaczę Ci, tango Igo Krawoskiego. Wystarczy tylko, żebyś mnie kochała, tango L. Leskiego i W. Eigera. Kobieta zawsze jest do wzięcia, slow-fox St. Ferszko. Zapóźno, tango Z. Karasińskiego.

Sonaty i etiudy

- Każda seria po zł. 2.—
Serja XIX — 17 zesz. dawn. zł. 21.—
łatwiejsze: Sonaty i sonaty Haydna i Joteyki. Serja XX — 15 zesz., dawn. zł. 17.—
trudniejsze: Sonaty Haydna. Serja XXII — 12 zesz., dawn. zł. 19.60,
średn. trudn.: Berens, Döring, Czerny, Le Coupey i inni. Serja XXIII — 12 zesz. dawn. zł. 21.—
średn. trudn.: Berens, Heller, Lebert, Löschhorn i inni. Serja XXIV — 12 zesz., dawn. zł. 22.20, trudn.: Berens, Grenzbach, Berens i inni. Serja XXV — 10 zesz., dawn. zł. 21.—
trudn.: Döhler, Mayer, Lebert, Herz i inni.

OPRÓCZ TEGO 1000 TYTUŁÓW BELETRYSTYKI, DZIECINNYCH, NAUKOWYCH, 27 KOMPLETÓWNUT. PEŁNY KATALOG WYSYŁAMY NA ŻĄDANIE.

U W A G A ! Zamówienia, które wpłyną do nas przed 18 kwietnia, wykonamy w kolejności otrzymania i w miarę posiadanych zapasów. Zamówienia późniejsze wykonane nie będą. Jeżeli kto nie posiada narazie pieniędzy, może naznaczyć termin wysyłki po 1-szym lub 15-tym maja, gdyż ekspedycja przeciągnie się do tego czasu. Wpłacający na łączność zgóry przez P. K. O. Nr. 180-70 lub przekazem, przy zamówieniach powyżej 10 zł., nie płać żadnych kosztów przesyłki; przy zamówieniach do zł. 5.— doliczamy porto 60 gr., przy zamówieniach do zł. 10.— doliczamy 80 groszy.

2 lata więzienia za usiłowanie zabójstwa na tle romantycznym

19-letni Szlama Kwiat odpowiadał przed Sądem Okręgowym za usiłowanie zabójstwa na tle romantycznym. Szlama Kwiat, mieszkaniec Nowego Dworu, zakochał się do szalenstwa w rówieśniczkę swojej Estery Rawickiej. Piękna Estera miała jednak rój wielbicielei i nie odpowiadała wzajemnością Kwiatowi. Doprowadzało go to do czarnej rozpacz. — błagał, prosił, groził, wreszcie

groźby swe wprowadził w czyn, strzelając do Rawickiej. Kula trafiła Estere w szyję. Rana nie okazała się groźna. Sprawca strzałów uciekł, lecz został w kilka dni później ujęty. Szlama Kwiat tłumaczył się niezdarciem, że chciał popełnić samobójstwo, ale potknął się i kula trafiła Rawicką. Wczorajsza rozprawa obfitowała w wiele ciekawych momentów.

Szczegółne zainteresowanie budziły zeznania bohaterki romantycznego dramatu Rawickiej, która oświadczyła kategorycznie, że nie ją nie łączyło z Kwiatem. Nie dawała mu nigdy żadnych nadziei, tymczasem on przesłałował ją swoją miłością. Sąd po wysłuchaniu głosów stron ogłosił wyrok skazujący Kwiat na 2 lata więzienia. Biorąc pod uwagę młody wiek oskarżonego, sąd wykonanie kary zawiesił.

Dalsza reorganizacja lecznictwa ubezpieczeniowego

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie z dniem 9-go kwietnia r. b. wprowadza dalszą reorganizację lecznictwa ubezpieczeniowego, opartego na systemie lekarza domowego, która z kolei obejmie:

Teren Ośrodka Leczniczego Leszno, t. j. teren na północ od ulicy Elektoralnej wzdłuż Żelaznej, Smoczej do ul. Gęsiej i Nalewki do Długiej.

Teren Ośrodka Leczniczego Długa, t. j. teren na północ od Nowego Zjazdu, Senatorskiej, Daniłowiczowskiej, wzdłuż ul. Nalewki, Franciszkańskiej, Kościelnej i Wyrzeża Gdańskiego.

Nazwiska i adresy lekarzy domowych umieszczane będą w brzmieniu domów mieszkalnych wyżej wymienionych rejonów.

Warszawa, kwiecień 1935 r.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W WARSZAWIE

Wszyscy pracownicy Opery otrzymali wymówienia

Dyrektorka Opery p. Korolewicz-Waydowa podpisała kontrakt z zarządem miasta na sezon do 30 czerwca 1936 r. W związku z tem cały personel Opery otrzymał wymówienie trzymiesięczne. Po tym terminie rozpocznie się podpisywanie nowych umów indywidualnych.



Przyjaciele

— Spokojnie, spokojnie, może mi pan opowie jak brzmiała umowa? — Wcale nie brzmiała panie sędzio, bośmy sobie tylko spokojnie i po przyjacielsku powiedzieli w czem rzecz. — Możesz raz albo dwa obuć moje buty — powiedziałem temu, z przeproszeniem delikatności pana sędziego, draniowi, ale uważaj, żebyś mi je z fasonu nie wypchnął i do błota w nich nie lał. — A on mi na to, bośmy w przyjacielski szlame trzymali, odpowiada: — To ty, Antos — mówi — przyjacielu najukochańszy, jak potrzebę będziesz miał, to się nawet w mój krawat wyelegancić możesz, a jakby ci się gdzie na prozonoj kolacyjce trafiła okazja, to ci nawet tużerek pożyczę. Znaj, bracie, moje dobre serce. — Takeśmy się panie sędzio w spokojności ułożyli i dobrze było. Idylja można powiedzieć. — Ale pan sędzia sam wie, że świat jest zazdrośny i niezyczliwy. To do mnie kiedyś mój przyjaciel jeden mówi: — Antos — mówi — z tych dwóch butów, to już pewnie drzazgi będą, bo Wladek, się nie pilnuje, na codzień w nich chodzi i szacunku dla cudzej własności, ani uważania nie ma. — Lecę ja, panie sędzio, do Władka, niby do przytomnego tu i przezemnie oskarżonego Władysława Knoska i mówię mu: — Właduchna, gdzie masz moje trzewiki? — A on mi mówi: — Pod łóżkiem, czyli tapczanem stoją. — Panie sędzio nogi się podemną zatrzęśli, jakem te buty zobaczył. Rozchodzone stare kaptcie, a nie przyzwite, obywatelskie kamasza, Krew mnie zalała. Nic już nie widziałem, tylko twarzową fasadę tego opryska, co się ze mnie śmiał jeszcze i podrywał. — Sprawiedliwość sobie sam na miejscu wymierzylem, a teraz pana sędziego proszę, żeby tego drania nauczył i kazał mu nowe trzewiki na mój numer kupić.

I OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej MIRKOWSKA FABRYKA PAPIERU, S. A.
ma zaszczyt zawiadomić PP. Akcjonariuszy, że w dniu 30 kwietnia r. b. o godz. 18-iej, w biurze Zarządu Spółki przy ul. Marszałkowskiej Nr. 94, odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy, z następującym porządkiem dziennym:
1. Zagajenie i wybór przewodniczącego.
2. Zatwierdzenie sprawozdania Władz Spółki za rok operacyjny 1934 i bilansu na dz. 31 grudnia 1934 r. wraz z rachunkiem zysków i strat, oraz udzielenie Władzom Spółki odnośnego absolutorium.
3. Zatwierdzenie podziału zysku za rok operacyjny 1934.
4. Zatwierdzenie zmiany §§ 8 i 11 Statutu Spółki przez wniesienie do dotychczasowego, ich brzmienia, które pozostać bez zmiany uzupełnień treści następującej:
Do § 8: „Zwyczajne Walne Zgromadzenie powinno się odbyć corocznie w ciągu pięciu miesięcy, po upływie roku obrotowego”. Do § 11: „Zarząd Spółki obowiązany jest w ciągu trzech miesięcy od upływu roku obrotowego sporządzić i złożyć Władzom nadzorczym do zbadania bilans na ostatni dzień roku obrotowego, rachunek zysków i strat oraz dokładne piśmienne sprawozdanie z działalności Spółki za rok ubiegły”.
5. Wybory do Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
6. Ustalenie wynagrodzenia dla Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
7. Wolne wnioski.
Aktionariusze, zyczący sobie wziąć udział w powyższym Walnym Zgromadzeniu, zechcą przedstawić swoje akcje lub odnośne dowody depozytowe instytucji kredytowych krajowych lub instytucji kredytowych zagranicznej Trust Metallurgique Belge-Francaise, Bruxelles, 168, rue Royale, nie później, niż do dnia 23 kwietnia 1935 r. w biurze Zarządu Spółki.

Ogłoszenia drobne

AAA) MEBLE tapczany higieniczne, nie nowocześnie zł. 50. Szafa z lustrem 115 zł. Kredens 145 zł. Krzesła wyściełane 15 zł. Sypialnie stolowe, gabinety. Skład fabryczny: ŻELAZNA, róg Chłodnej. 75a 54

AA, MEBLE solidne, całe komplety, polecamy najtaniej! ŚWIĘTOKRZYSKA dwa, róg NOWEGO ŚWIATU. 1742

40 rat Radioaparaty, Fotoaparaty, Patefony, Platery, Wyżymaczkki, Sprzęt kuchenny. Najtaniej! Chłodna Nr. 18, m. 23, telefon 2-81-67. 217

Frotowanie, wiórkowanie, cyklonowanie, mycie szyb. Pluskowy tepi gazami fachowo, tanio, gwarancja, telefon 628,92, ul. Browarna 8, m. 19, Władysław Żelazka. 266

MEBLE Pierwszorzędne wykonania. Komplety sztuki pojedyncze gotówką — ratami. Magazyn Władysława Łukasza. Aleje Jerozolimskie No 7 i piętro

WIECZÓR MUZYKI I ŻYwego SŁOWA W KONSERWATORJUM.

W sobotę, 6-go b. m. o godz. 20.15 odbędzie się w sali Konserwatorium wieczór muzyki i żywego słowa. Program wykonają: Wanda Miłaszewska, która recytować będzie utwory własne i pianista Stanisław Staniewicz, który odegra szereg utworów Schumanna, Schuberta i Chopina.

Argumenty sędziego poskutkowały. Przyjaciele pogodzili się. (8)

KINO-TEATR
NOWOŚCIA. DYMSZA, M. ĆWIKLIŃSKA, M. BOGDA, A. FERTNER i K. TOM
tworzą znakomite sytuacje w najlepszej polskiej komedii pod tytułem**Antek policmajster**Początek o g. 5 p.p.
w niedziele i święta
o godzinie 3 p.p.
Nad program
Tygodnik aktualności**Sobowtór Tałady**

na ławie oskarżonych w Piotrkowie

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Piotrkowie zasiadał nowy Tałada i postrach piotrkowski Józef Rękorajski, znany apasz i dziesięciokrotnie karany opryszek. Śwego czasu rzucił się z nożem na policjanta i w rejonie ulicy Krakowskiej trzymał w postrachu cały następny element tego przedmiścia. W grudniu 1934 roku bez powodu Rękorajski pchnął nożem murarza Marijana Filipczaka, który doznał tak ciężkiego uszkodzenia cieleśnego, że z upływu krwi i doznanych obrażeń zmarł. Rękorajskiego osadzono w więzieniu. Na wczorajszej rozprawie usiłował on grać rolę warjata wzorem Tałady wiedząc, że tamten zabójca dzięki temu uniknął stryczka.

Mistrz Śląska
w Piotrkowie

Klub Sportowy Concordia przy hutach piotrkowskich, w którym obok inteligentów pracują wycieczni robotnicy, dobrze służy państwu i pracuje owocnie na niwie sportowej.

Jest to bodaj jedna placówka społeczna tego rodzaju, która z wielką pieczołowitością dba o dobro swoich członków i sportowców, a przytem od czasu do czasu daje społeczeństwu znać o sobie swoimi wspaniałymi wyczynami sportowymi. Śmiało możemy powiedzieć, że od czasu gdy na prezesa honorowego uproszony został p. dyrektor R. Chrystman, ten szanowany i lubiany przez świat robotniczy i całe społeczeństwo miejscowe działacz społeczny, a prezesem czynnym zarządu Concordii został p. H. Lewandowicz, oficer rezerwy W. P. i znany miłośnik sportu, nastąpiło odrodzenie dawnej świetności klubu i panuje w nim pod każdym względem wzorowy porządek. Kto widział w ub. niedzielę znakomite wyekwipowanych w nowe wspaniałe mundurki zawodników tego klubu kroczącego po linii zwycięstw ten musi przyznać, że pisząc o powyższym bynajmniej nie przesadzamy.

Zarząd i kierownictwo Klubu Concordii postanowiło zaprosić na mecz towarzyski Śląską drużynę, mistrza tamtejszej A klasy KS. „Strzelec”, którą należy zaliczyć do czołowych drużyn Górnego Śląska, gdzie jak wiadomo — piłka nożna cieszy się olbrzymią popularnością. W niedzielę więc ujrzymy na boisku Concordii (Budki) o g. 3.30 po południu ten wspaniały mecz, który zachwyci wszystkich.

A więc wszyscy mieszkańcy m. Piotrkowa pospieszają na boi-

Radjo w czwartek

6.30 Audycja poranna. 12.05 Audycja dla szkół. 12.30 Koncert szkolny. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Dziennik południowy. 13.10 Dalszy ciąg koncertu. 13.45 Z rynku pracy. 15.45 Koncert. 16.30 Pogadanka w jęz. francuskim. 16.45 „Kwadrans muzyki klasycznej”. 17.00 Reportaż z Instytutu Radowego. 17.15 Koncert popularny. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Piosenki. 18.15 „Rok 1905 w poezji polskiej”. 18.30 „Skryzanka ogólna”. 18.45 Muzyka (płyty). 19.00 Spiewy historyczne. 19.15 „Nowiny leśne”. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.25 Zapomniane przeboje. 19.50 Feljeton ak-

Zaczął on na sali sądowej prowadzić rekrucką musztrę a następnie śpiewać jakąś skoczną melodję. Na wniosek obrońcy mec. Zylberberga sąd sprawę odroczył celem zbadania oskarżonego przez lekarzy biegłych dr. Gallera i dr. Truskowskiego.

Szczęśliwy NARZĘCZONY

— Bój się Boga — przywitał Stach swego przyjaciela Władka z którym utrzymywał zażyłe stosunki, — któż cię tak uporządził? Gdyby nie to, że znam twój spokojny tryb życia przypuściłbym wracasz z jakiejś mordowni lub wyprawy zbójckiej.

— Twarz podrapana, pokiereszowana, a plastrami to oblepiłeś się się wcale oficie. — I to ma być mój „spokojny Władek”. Najskromniej mówiąc nacierates twarz tarką od kartofli.

Władek zaniepokoił się? — Aż tak? — wiesz, nie myślałem. Ale, a propos — zaręczyłem się.

— Aha, — gratuluje, coś to już tłumaczy, ale wybaczone pytanie, czy to zaręczyny były skutkiem podrapania twarzy czy podrapanie było następstwem zaręczyn?

— Wolne żarty, — obruszył się męczennik — od tygodnia już tak wyglądam. Narzeczona moja chce gwałtem bym wyprzystojniał gołę się więc bezmała dwa razy dziennie.

— No, ja bez tej gorliwości codziennie, ale nie robię z siebie janki, — wtrącił Stach.

— Ba, ale mam twarde zarost — mówił dalej Władek... mydło, gołę, ałumuję — i codziennie to samo.

— Naturalnie, — zaśmiał się Stach, — wcale się nie dziwię. Używaj odpowiedniego mydła do golenia! Idź biedny człowieku do tego oto sklepu vis a vis i kup sobie mydło znanej marki Antiba lub, jeśli wolisz, krem do golenia Antiba.

— Będziesz się golil z rozkoszą, będziesz wonnym jak ta lilija i gładszy od noworodka. Kłaniaj się odemnie narzeczony ale pamiętaj szczęśliwce Antiba.

MOBILIZACYJNE

Zebrań w „Legionie Młód.”
Dnia 5 kwietnia (piątek) o godz. 19-tej odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Słowackiego Nr. 7 Zebrań „Młód”. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

sko, aby ujrzyć zawody naszego mistrza z miłą nam drużyną tak bliskiego sercu Piotrkowian Górnego Śląska.

Do wynajęcia

od zaraz od zaraz pokój z kuchnią. Wiadomość u gospodarza przy Alei 3 Maja Nr. 29 m. 4.

Czy jesteś już członkiem Polskiego Czerwonego Krzyża

tualny. 20.00 „Z wesołą muzą przez świat”. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce”. 21.00 Teatr Wyobraźni. 21.30 Wł. Zieliński: Trio fortepianowe. 22.15 Muzyka lekka. 23.30 Rozmowy z angielskimi słuchaczami.

NADESLANE**List otwarty**do Dyrekcji Gimnazjum
Zeńskiego w Piotrkowie

Dyrekcja Gimnazjum w liście swym z dn. 28 marca b. r. Nr. 76/35 oświadczyła „nie się sukcesorom s. p. Anieli Szklarskiej nie należy”.

Otóż oświadczam:
S. p. córka moja Aniela zaangażowana była jako nauczycielka do Gimnazjum Zrzeszenia na warunkach ustalonych przez t. z. Komisję norm. dla Szkół Średnich ogólnokształcących, a zatem i warunki płac obowiązujące według tych norm.

Normy tych płac podają wyraźnie, że w czasie choroby nauczyciele otrzymują całkowite wynagrodzenie, a szkole przysługuje prawo potrącenia zasiłku otrzymanego z Kasy Chorych, oraz określają normy odpraw pośmiertnych.

Dyrekcja Gimnazjum w przytoczonym wyżej piśmie oświadcza, że przez czas choroby zmarłej mej córce wypłacano 40% poborów na podstawie umowy przez 6 miesięcy.

O ile mi jest wiadomem piśmiennej takiej umowy zmarła córka moja nie zawarła, gdyż odpisu w dokumentach nie odnalazłam, a gdyby nawet była zawarta umowa, to jako zawarta wbrew ustawie i w czasie choroby pracownika w myśl obowiązujących praw jest nieważną, gdyż żadna umowa nie może być gorsza od obowiązujących przepisów i prawa.

Z Kasy chorych wypłacano przez 5 miesięcy zasiłek 10% lub 60%, a za marzec tylko za 2 dni gdyż 2 marca zmarła.

Zmarła — jak Dyrekcji wiadomo — była przeważnie na moje utrzymanie, a zatem i wobec przyjęcia przez spadkobierców mej córki i mnie w ich liczbie spadku z dobrodziejstwem inwentarza t. z. z wszelkimi aktywami i pasywami przysługuje mi również prawo żądania wszelkich należnych zmarłej kwot lub zwrotu potrąconych nieprawnie.

Do pasywów zaliczyć muszę również udział w Zrzeszeniu mej zmarłej córki za który wypłacamy kilkaset złotych p. K. Trzciniemu.

Dyrektorka Gimnazjum w zeszłym roku mówiła, że potrącano za zastępstwo na mocy ustanowionych warunków przez organizację nauczycielskie.

Obecnie Dyrekcja Gimnazjum zmieniła zdanie i powołuje się na umowę zawartą, chyba tylko ustnie ze zmarłą, a wiadomo przecież, że trudno obecnie wskrzesić zmarłą, aby potwierdziła nam że tak istotnie było.

Na zasadzie wszystkiego wyżej przytoczonego oświadczam, że należy się spadkobiercom mej zmarłej córki kwota niedopłacone po 209 zł przez 6 mies. 1254 zł

potrącam otrzymane zasiłki chorobowe z K.Ch. 735 zł

Saldo 519 zł

Wobec tendencyjnego uchylania się od załatwienia tej sprawy Dyrekcji Gimnazjum, zmuszona jestem poddać tę sprawę pod sąd opinii obywatelskiej i społecznej naszego miasta — niech ogół wypowie się, czy Gimnazjum wychowując młodzież i ucząc w Nauce o Polsce o prawach i obowiązkach obywateli może w ten sposób

Obywatelskadziałalność P. W. pocztowe-
go w Bełchatowie

Staraniem pocztowego P. W. w Bełchatowie pod dyktando naczelnika poczty p. Lachowicza została odegrana w ostatnich dniach sztuka p. t. Zemsta Cygana. Sztuka ta została odegrana znakomicie, gdyż publiczność opuszczając salę po przedstawieniu wyrażała głośno swoje zadowolenie. Sala wypełniona była po brzegi i amatorzy pocztowcy grający swoje role nagrodzeni zostali rzeszestami brawami i oklaskami.

Był to już czwarty z rzędu doborowy występ sceniczny sekcji dramatycznej P. W. pocztowego w Bełchatowie staraniem i pod świetnym kierownictwem p. naczelnika Lachowicza Władysława, który nie szczędził trudu i pracy dla dobra społecznego swego grodu.

KRONIKA FILMOWA

„Nowości” Antek policmajster. Nareszcie! Nareszcie dzięki starannemu zabiegom Dyrekcji „Nowości” liczne rzesze piotrkowskich kinomanów, a zwłaszcza miłośnicy filmów polskich (któż nim nie jest?) mają możliwość podziwiania swego ulubieńca — Adolfa Dymśkę — w dawno oczekiwanym filmie polskim „Antek Policmajster”.

Film ten zaliczyć należy do rzędu najbardziej udanych filmów polskich w tej kategorii. Treść? — Ba! żeby to można napisać; to się nie da, to trzeba koniecznie zobaczyć. Wystarczy chyba, że widownia przez całe dwie godziny zanoszą się od śmiechu. (s)

Krwawa bójka
W BECHATOWIE

Onegdaj w godzinach przedwieczornych na Nowym Rynku w Bełchatowie zebrała się grupa podejrzaných indywiduów Bełchatowskich, która napadła na Józefa Knapikę chcąc go pobić. Jeden z napastników chwycił go za gardło i począł go dusić.

Przygotowany jednak na zwadę Knapik bronił się zaciekle. W czasie bójki przybył mu na pomoc jego przyjaciel Otto Wawrzyniak, który broniąc swego kolegę poturbował dotkliwie kilku napastników.

Między innymi ranionymi zostali znani awanturnicy Łuczynski Stefan, Krygier Erwin. Bójkę zlikwidowała miejscowa policja.

MAJATEK BEŁZATKA
TELEFON 12-19

posiada do ekspedycji wiosennej: róże, broskwinje, morele, krzewy ozdobne, wszelkie byliny i dalje w pierwszorzędnych gatunkach



postępować i łamać obowiązujące przepisy i ustawy. Forma listu Dyrekcji też pozostawia dużo do życzenia.

Józefa Szklarska

W PIOTRKOWIE
MÓWIA, ŻE

... pomiędzy dwoma przyjaciółmi p. P. i p. P. doszło do rozłamu. Gdy jednego spotkało nieszczęście i został zredukowany to drugi, który przez tyle lat czerpał zyski i był zawsze przez protegowany i informowany, wyraził z nieszczęścia przyjaciela serdeczną uciechę.

Tak to poznasz przyjaciela w nieszczęściu, mówi stare przysłowie...

ZA ŻŁOTĄ KOTARĄ

Romans z wojny polsko-bolszewickiej

Przed pracami naprzód, bandami wroga, dla którego nawet krzyż szacunku, odrobiny żołnierskiego uznania mieć nie było można, trzeba było uchościć.

W całym tem piekle Stawski był bardziej jeszcze niż zwykle spokojny i zrównoważony. Zdawało się, że ogólna depresja i widmo zaraźliwej rezygnacji galwanizuje w nim nerwy i zbiera wewnątrz. Chwilami, gdy sam dochodziłem do ostatniej granicy swych sił, do absolutnego niemal wyczerpania, patrzyłem nań, jak na lunatyka, który nie wie co robi i nie zdaje sobie sprawy z niczego, nawet z własnego otoczenia.

Stał się on bezwarunkowo najlepszym oficerem w pułku. Nie było rzeczy, któreby się nie podjął, lub zawał przed czemkolwiek. Szedł od jednej „roboty” do drugiej, bez szemrania, bez słowa sprzeciwu, jak automat. We wszelkich sytuacjach można było nań liczyć, jak na nikogo innego. Odnaczył się też kilkakrotnie.

Na krótkich nocnych postojach rozmawialiśmy bardzo rzadko — poprostu fizyczne zmęczenie odbierało nam chęć do gadania. Sypialiśmy zresztą najczęściej razem, używając dla oszczędności czasu rolowania koców, naszych dwóch derek z pod siodeł — jednej na spód, drugiej na przykrycie.

Stawski zazwyczaj ledwie zdążył się przeżegnać i mruknąć „Dobranoc” już chrapał. Ja również nie wiele więcej traciłem czasu.

Kiedys, już leżąc i po zwykłym „dobranoc”, zapytał:
— Nie wiesz ty, kiedy nas ta poczta dostanie?

Ale nie zdążył doczekać się odpowiedzi, którąby mi i tak nie na wiele się przydała, gdy zasnął.

W ostatnich dniach lipca nagle powiał lepszy duch po szeregach. Ruszyliśmy z pod Borela na Styr i parliśmy czerwona bandę przez parę dni na wschód. Zdawało nam się, że wreszcie się karta odwróciła.

Nawet spokój Stawskiego się zalał. Oczy mu rozbiły się ogniem, głos zawsze równy i twardy, przybierał teraz brzmienie zmienne, słychać w nim było rwącą werwę i junactwo.

Kiedys po całodziennym forsownym marszu na spiekocie i kilku drobnych potyczkach, zamiast zwalić się jak kłoda na posłanie, Stawski się nagle rozgadał.

— Wiesz co, ja myślę, że im teraz damy bobu, co?

Tyle wiedziałem, co i on, ale myślałem tak samo. On zaś zacierając ręce, snuł dalej bieg swej myśli.

Jak tak dalej pójdzie, to za dwa miesiące będziemy z powrotem w Warszawie. Co?

— Szczęśliwyś, że masz się do kogo spieszyć. Zawsze to błogo, jak kto ma kogol — śmiałem się z jego pośpiechu.

Twarz mu się rozjaśniła i oczy przybrały znów ten wyraz, który mnie kiedyś uderzył tam, w Braślawiu, łagodny, marzycielski.

— Wiesz, że ja chwilami aż się boję wierzyć w swoje szczęście. Takie się to czasem wydaje jakieś nieprawdopodobne, niezastużone — mówił cicho. — Zebyś ty wiedział, jak ja ją bezgranicznie kocham i jak ja do niej jestem przywiązany. Aż się dziwię, żeś się tak od niej potrafił oderwać. — Choć z trudem, z dużym trudem mi to przyszło.

Zamyślił się, z oczyma zapatrzonymi w niebo, wreszcie dodał jakby do siebie:

— Czemu tej poczty nie przywożą od tak już dawna.

(D-lszy ciąg nastąpi)

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi zlot. 2.50 z dostawą zł. 3, kwartalna złotych 7, z przesyłką 8 zł.

CENY OGLOSZEN: 1-sza strona 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr., w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz.

Wydawca i Redaktor Bronisław Kalwary.

„Drukarnia Krajowa” Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicza 14